DZIŚ 6 STRON Cena 50 gr

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 12 kwietnia 1962 r. | ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR | Nr 87 (3989) Wyd. A Nakład 59.217

W rocznicę historycznego lotu Jurija Gagarina

12 kwietnia – „Dzień kosmonautyki" w ZSRR

Kosmonauta nr 1 J. Gagarin wystąpił w środę przed kamerą Telewizji Moskiewskiej i odpowiedział na kilka pytań zadanych mu przez uczonego radzieckiego W. Parina. Mjr Gagarin oświadczył, iż czuje się doskonale. Potwierdzili to lekarze. W ciągu roku, który upłynął od mego lotu w kosmos — powiedział Gagarin — byłem poddawany kilkakrotnie dokładnym badaniom. Kosmonauta stwierdził, iż po dawnemu wiele czasu poświęca na uprawianie sportów.

MOSKWA

W pierwszą rocznicę pamiętnego lotu Jurija Gagarina w kosmos społeczeństwo radzieckie obchodzi „Dzień kosmonautyki". Z okazji rocznicy tego rewolucyjnego w dziejach nauki światowej i całej ludzkości wydarzenia, które zapoczątkowało erę lotów kosmicznych, prasa radziecka opublikowała w środę liczne wypowiedzi naukowców i inżynierów — współtwórców sukcesów ZSRR w podboju kosmosu. J. Gagarin i H. Titow udzielili wywiadów prasowych.

Sylwetka kosmonauty nr 3

Agencja TASS podała w środę relację swego specjalnego wysłannika ze spotkania z kierownikiem grupy kosmonautów radzieckich, pułkownikiem Eugeniuszem Pietrowem. Oto skrót tego sprawozdania:

— Kosmonauci — oświadczył płk Pietrow — uczą się bardzo pilnie. Na program ich zajęć składają się ćwiczenia z dziedziny medycyny i biologii, nauka przedmiotów teoretycznych, loty treningowe i skoki ze spadochronem oraz wyrabianie specjalnych nawyków (w zakresie znajomości wyposażenia kabiny statku kosmicznego i umiejętności posługiwania się przyrządami). Taki program zajęć może uczynić z każdego kandydata do lotów kosmicznych nie tylko lotnika — kosmonautę, lecz również inżyniera.

Kosmonauci, dawni piloci samolotów myśliwskich, nadal latają na odrzutowcach, pilotują je i dokonują skoków ze spadochronem z różnej wysokości.

Płk. Pietrow w kilku słowach dał charakterystykę kosmonauty nr 3: To czarujący człowiek — powiedział on. W każdym widzi tylko dobre cechy. Wszyscy go lubią i on odnosi się do wszystkich z sympatią i szacunkiem. To wyjątkowo zrównoważony charakter.

Mimo iż jest młodym człowiekiem, przeszedł poważną szkołę życia i obecnie jest członkiem egzekutywy organizacji partyjnej kosmonautów. Zanim przyszedł do lotnictwa, był technikiem — leśnikiem. Mieszkał na północy w surowych warunkach. Stąd jego zamiłowanie do narciarstwa i łyżew.

Mówiąc o perspektywach rozwoju kosmonautyki, Eugeniusz Pietrow oświadczył, iż spodziewa się, że w niedługim czasie pojazdy kosmiczne uniosą w przestrzeń całe załogi złożone z pilotów, nawigatorów i radiooperatorów, jak również uczonych, inżynierów i lekarzy.

Dokąd polecą? Być może na Księżyc, może na Marsa lub Wenus.

Osiągnięcia i perspektywy wypraw człowieka w kosmos

WARSZAWA

W związku z przypadającą 12 bm. rocznicą historycznego lotu pierwszego kosmonauty świata — Jurija Gagarina przedstawiciel PAP zwrócił się do prezesa Polskiego Towarzystwa Astronautycznego — prof. dr Michała Łunca z pytaniem jak ocenia osiągnięcia pierwszego roku wypraw człowieka w kosmos i jakie są perspektywy lotów kosmicznych w nadchodzącym roku?

A oto odpowiedź prof. dr Łunca:

Rok miniony — pierwszy rok człowieka w kosmosie przyniósł trzy udane próby lotów orbitalnych: J. Gagarina, H. Titowa i J. Glenna. Praktyka potwierdziła zatem możliwość przebywania człowieka w stanie nieważkości oraz możliwość zniesienia przyspieszeń początkowych i końcowych bez uszczerbku dla zdrowia kosmonauty. Precyzja lotu (wprowadzenie na orbitę i zejście z niej) okazała się wystarczająca do zapewnienia kosmonaucie rozsądnego bezpieczeństwa — jak wiadomo, żaden z nich nie zgubił się w przestrzeni kosmicznej.

Bardzo ważnym osiągnięciem tych lotów kosmicznych, szczególnie lotów Titowa i Glenna, jest stwierdzenie możliwości kierowania pojazdem kosmicznym przez astronautę.

W dziedzinie techniki lotu i urządzeń napędowych nie ujawniono poza tym innych istotnych osiągnięć. Wiadomo natomiast, że poczyniono duże postępy w kierunku realizacji lotu z napędem atomowym, zastosowania rakiet kosmicznych do meteorologii i telekomunikacji (nie powiodła się natomiast amerykańska próba stworzenia sztucznej jonosfery z igiełek miedzianych, rozsiewanych na orbicie).

Najważniejszym jednak wydarzeniem pierwszego roku kosmonautyki jest — moim zdaniem — zapoczątkowanie poważnych rozmów o współpracy w dziedzinie badań

(Ciąg dalszy na str. 2)

Opinia o zbieraczach

PARYŻ

Głośny pisarz francuski Pierre Daninos zwiedził ostatnio wystawę paryską pod nazwą: „Zainteresowania szarych Francuzów — kolekcjonerów", czynną w teatrze „Gramont". Zapytany o wrażenie, Daninos odpowiedział: „Zbieracze, to — moim zdaniem — osobnicy cofnięci w rozwoju umysłowym, którzy nie mieli w dzieciństwie dość zabawek"...

„Ojciec radzieckich sputników" prof. L. Siedow bawi w Polsce

WARSZAWA

Na zaproszenie Polskiej Akademii Nauk bawi w Polsce członek Akademii Nauk ZSRR — Leonid Siedow. Jest to jeden z najwybitniejszych uczonych radzieckich, zwany dziś powszechnie „ojcem radzieckich sputników".

Dziesięciodniowy pobyt prof. L. Siedowa w Polsce ma charakter wizyty naukowej. Związany jest z zagadnieniami mechaniki — problemami, którymi zajmuje się ten uczony. Prace z tej dziedziny prowadzą także nasi naukowcy w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN, kierowanym przez prof. Ignacego Małeckiego.

Jako szeroko znany na świecie badacz z tego zakresu — prof. Siedow pełnił ostatnio godność prezesa Międzynarodowej Unii Astronautycznej. Obecnie jest wiceprezesem tej Unii.

CIEKAWOSTKA DNIA

ELEKTRONOWA SWATKA

Jedna z nowojorskich agencji matrymonialnych uruchomiła elektronową maszynę, która określa stopień zgodności kojarzonych małżeństw. Kandydaci rozwiązują najpierw serię testów na temat poglądów, upodobań, zamiłowań itp. Odpowiedzi przekazywane są maszynie, która wyszukuje kandydatowi czy kandydatce odpowiednią „drugą połowę".

Dyrektor agencji niejaki dr Riss twierdzi, że na 500 par skojarzonych przez elektronową swatkę zamotowano tylko jeden przypadek rozwodu, podczas gdy przeciętnie w USA rozpada się jedno małżeństwo na cztery.

Sprawy młodzieży – tematem obrad plenum KP PZPR w Nisku

W środę 11 bm. odbyło się w Nisku posiedzenie plenarne Komitetu Powiatowego PZPR poświęcone sprawom udziału młodzieży w życiu społeczno-politycznym na wsi niżańskiej. W obradach uczestniczył członek egzekutywy KW PZPR, przewodniczący ZW ZMW K. Balawajder, przedstawiciel KW M. Koryl, sekretarze komitetów gromadzkich partii i podstawowych organizacji partyjnych, przewodniczący prezydiów GRN i aktyw kulturalny powiatu niżańskiego.

Otwarcia plenum dokonał I sekretarz KP PZPR **Zdzisław Konopski**, po czym przewodniczący ZP ZMW **R. Turek** i sekretarz KP **Al. Michoń** scharakteryzowali działalność powiatowej organizacji ZMW.

Należy zaznaczyć, że posiedzenie plenarne KP poprzedzone zostało powołaniem przez powiatową instancję partyjną specjalnych komisji, które w marcu br. zapoznały się dokładnie z problematyką pracy w środowiskach młodzieżowych i wspomniane wyżej wystąpienia oparte były na uwagach pokontrolnych i przeprowadzonej ankiecie.

W ożywionej dyskusji poruszono wiele problemów, świadczących o trosce, jaką powiatowa instancja partyjna otacza młodzież. Krytycznie oceniono niektóre komitety gromadzkie i prezydia GRN, nie interesujące się problematyką młodych, nie udzielające młodym pomocy. Wskazywano jednocześnie na przykłady właściwej współpracy instancji partyjnych z ZMW.

Plenum podjęło uchwałę, w której pozytywnie oceniło dotychczasową działalność niżańskiej organizacji ZMW. Zwrócono jednak uwagę na pewne zaniedbania uwidaczniające się w pracy organizacji. Szereg zawartych w uchwale wniosków zmierza do polepszenia stylu pracy komitetów gromadzkich PZPR z kołami ZMW, zwłaszcza w zakresie oddziaływania polityczno - wychowawczego. (j. w.)

Siewy w pełni, ale...

SIEWY i prace wiosenne w naszym województwie w pełni. Rolnicy śpieszą się, gdyż pragną nadrobić dotychczasowe opóźnienia. Obecnie każdy dzień, każda niemal chwila liczy się na przysłowiową wagę złota. Są jednak sprawy, które niepokoją.

Przede wszystkim chodzi o oziminy. Okazuje się bowiem — jak stwierdzono na posiedzeniu komisji rolnictwa i leśnictwa WRN — że choć ogólnie w województwie oziminy są w stanie dobrym i nieźle przetrzymały ciężką zimę, to jednak w powiatach górskich, a zwłaszcza w strzyżowskim, gorlickim, sanockim i krośnieńskim stan ich jest nie najlepszy. Duże zaspy i długo utrzymujący się śnieg spowodowały to, że znaczne obszary żyta zostały zniszczone przez pleśń śniegową. Zachodzi więc konieczność przeprowadzenia powtórnego zasiewu. Tymczasem rolnicy z tych powiatów są w kłopocie, gdyż, jak dotychczas, mają trudności z nabyciem materiału siewnego, no i nie mają odpowiednich funduszów na dodatkowe i nieoczekiwane zakupy. Pomoc musi przyjść szybko.

Poważnie niepokoi brak w dalszym ciągu w magazynach GS buraków pastewnych. Bardzo słabo przebiega kontraktacja lnu i tytoniu.

Notuje się trudności w sprzedaży nasion kukurydzy oraz sadzeniaków. Szczególnie kłopotliwa jest sytuacja z ziemniakami, gdyż w grę wchodzi tutaj różnica cen między sadzeniakami z magazynów GS (120 zł za kwintal) a sadzeniakami na wolnym rynku (70 zł za kwintal).

Trzeba też zasygnalizować o dość częstych, a szkodliwych przypadkach tzw. wiązanej uprawy. Dotyczy to tak kukurydzy, jak i ziemniaków. Rolnicy w radach narodowych mówią: dajcie mi na reprodukcję trochę owsa, to wezmę i ziemniaki lub kukurydzę. W imię wykonania planów robi się taką transakcję. W efekcie gospodarz obok owsa na reprodukcję, sieje taki zwyczajny, na konsumpcję i cały program nasienny zostaje przekreślony.

Wreszcie kilka słów o mechanizacji. Na polach zbyt dużo widzi się rolników siejących z płachty. Siewniki stoją. Takim niedbalstwem, brakiem zrozumienia zaprzepaszcza się cały wysiłek zmierzający do podniesienia produkcji rolnej. A przecież mamy w tym roku uzyskać plony takie jak w roku ubiegłym, jeśli nie wyższe.

Służba agronomiczna w radach narodowych, kółkach rolniczych powinna na te sprawy zwrócić szczególną uwagę. Siewy wiosenne muszą być przeprowadzone nie tylko szybko, lecz także i dobrze. (ap)

Surowe wyroki dla aferzystów w przemyśle wełnianym

Eugeniusz Krzystanek i Barbara Rogulska skazani na dożywotnie więzienie

KATOWICE

Sąd Wojewódzki w Katowicach wydał 11 bm. wyrok na aferzystów z przemysłu wełnianego, których proces — jak informowaliśmy — toczył się w trybie doraźnym od 13 marca br. Jest to drugi proces z cyklu rozpraw, obejmujących ok. 100 oskarżonych w wielkiej aferze wełnianej, jaka miała miejsce w Bielsku-Białej, Łodzi i innych miastach Polski.

Przewód sądowy udowodnił w pełni winę 10 oskarżonych.

Przywódca „wełnianego gangu" — Eugeniusz Krzystanek, b. starszy inspektor i dysponent wełny z ramienia Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego „Północ" w Łodzi, dla którego prokurator żądał kary śmierci, został skazany na dożywotnie więzienie, 300 tys. złotych grzywny, przepadek mienia w całości oraz utratę praw obywatelskich na zawsze. Na dożywotnie więzienie, 150 tys. złotych grzywny, utratę mienia oraz pozbawienie praw obywatelskich na zawsze skazana została również Barbara Rogulska — b. kierowniczka działu surowcowego Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Dąbrowskiego w Zgierzu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sophia Loren i Maximilian Schell — laureaci „Oscara" — najwyższej amerykańskiej nagrody filmowej — za rok 1961. Sophia Loren otrzymała nagrodę za rolę w filmie „La Ciociara"; austriacki aktor Maximilian Schell — za rolę w „Procesie norymberskim". CAF

Próbował wtargnąć do sypialni BB

RZYM

W luksusowym hotelu w miejscowości Fiesole, niedaleko Florencji, 34-letni włoski poeta, Domenico Buono próbował wtargnąć do sypialni Brigitte Bardot, która zamieszkała tam na okres robienia zdjęć do filmu pt. „Odpoczynek wojownika". Pretekstem do tego kroku było — jak zeznał policji — „poszukiwanie natchnienia do napisania poematu poświęconego aktorce".

Domenico Buono wynajął w hotelu pokój sąsiadujący z sypialnią BB. Wieczorem próbował siłą otworzyć drzwi do sąsiedniego pokoju, lecz okazało się, że były one mocno zamknięte. Brigitte podniosła alarm i wezwała policję. Mężczyzna po nieudanej próbie wtargnięcia do sypialni zamknął się w swym pokoju, lecz na żądanie policji musiał następnie opuścić hotel pod zarzutem wszczynania awantur.

Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Zachodnia i wschodnia Europa jest pod wpływem układów wysokiego ciśnienia. Południowa i północna część kontynentu pozostaje w zasięgu układów niżowych. Polska znajduje się w obszarze siodła między tymi układami.

Prognoza pogody: Chmurno z przejaśnieniami i częściowymi rozpogodzeniami. Miejscami zanikające opady deszczu. Temperatura dniem do plus 15 st. C., nocą ok. plus 2 st. C. Wiatry słabe, zmienne.

w jednym zdaniu

11 BM. przybyła do Warszawy na zaproszenie sekretariatu OKFJN delegacja Centralnej Rady Frontu Narodowego Czechosłowacji.

Członkowie delegacji w czasie pobytu w Polsce zapoznają się z działalnością komitetów Frontu Jedności Narodu, zwiedzą Warszawę, Gdańsk, Bydgoszcz i województwo warszawskie.

W HUCIE im. Lenina rozpoczęły się prace przy budowie odlewni wlewnic stanowiących podstawowe wyposażenie każdej stalowni; będzie to jeden z największych tego typu obiektów w Europie środkowej.

SESJĄ naukową, zorganizowaną 11 bm. w Siedlcach z inicjatywy miejscowego oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, zainaugurowane zostały w kraju obchody 50 rocznicy śmierci Bolesława Prusa.

RZĄD boński zebrał się w środę pod przewodnictwem kanclerza Adenauera, aby rozpatrzyć aktualną sytuację gospodarczą w Niemczech zachodnich — główne punkty porządku dziennego przewidują podjęcie decyzji w sprawie zakazu budowy gmachów biurowych i reprezentacyjnych oraz powołanie zespołu fachowców gospodarczych, którzy służyliby rządowi radą, jakie kroki należy podjąć w związku z zarysowującym się coraz wyraźniej pogorszeniem sytuacji gospodarczej kraju.

O SIEM obrazów Cezanne'a, które skradzione zostały ubiegłego roku z Muzeum w Aix-en-Provence odnaleziono obecnie w Marsylii.

Przywódcy NATO przyspieszają wyścig zbrojeń nuklearnych

Komentarz TASS o zapowiedzi wznowienia amerykańsko-angielskich prób jądrowych

MOSKWA

Komentator TASS Igor Orłow pisał w środę:

Im bliższy jest termin wznowienia przez USA i Anglię prób jądrowych w atmosferze, tym energiczniej Waszyngton i Londyn dokonują rozmaitych manewrów, aby zatuszować oczywisty fakt, iż przywódcy NATO zdecydowanie postanowili przyśpieszyć wyścig zbrojeń nuklearnych.

Takim manewrem jest wspólne oświadczenie amerykańsko-brytyjskie, w którym rządy obu krajów grożą, iż pod koniec kwietnia rozpoczną nową serię prób jądrowych w atmosferze, jeśli Związek Radziecki nie zgodzi się na ich ultymatywne żądanie ustanowienia systemu inspekcji, równoznacznego ze szpiegostwem. Oświadczenie amerykańsko-brytyjskie nie zawiera żadnych nowych propozycji, nie podaje żadnych dodatkowych argumentów. Powołuje się ono na to, iż próby osiągnięcia porozumienia o zakazie prób jądrowych „są na razie bezowocne", ale oczywiście milczy o tym, iż wszystko rozbija się o przeszkody sztucznie stwarzane przez stronę zachodnią.

Powstaje pytanie: po co potrzebne było nowe oświadczenie, jeśli ani na jotę nie wychodzi ono na spotkanie żądań zakazu prób jądrowych? Przecież zdaniem wybitnych uczonych, w tym także amerykańskich i angielskich, porozumienie o zakazie prób można byłoby zawrzeć dosłownie w ciągu jednego dnia, ponieważ dowiedziono praktycznie, iż wybuchy jądrowe da się rejestrować środkami krajowymi, będącymi w dyspozycji mocarstw nuklearnych oraz innych państw.

We wrześniu ubiegłego roku potwierdzili to faktycznie prezydent Kennedy i premier Macmillan. Oświadczyli oni wówczas, że próby w atmosferze można wykrywać istniejącymi środkami, bez dodatkowych systemów kontroli, i zaproponowali, aby na tej właśnie podstawie prowadzić rokowania. Przypomniała o tym we wtorek w angielskiej Izbie Gmin pani Barbara Castle, która też nie otrzymała odpowiedzi na pytanie: „dlaczego obecnie nalegamy na wprowadzenie inspekcji, której we wrześniu nie uważaliśmy za konieczną"?

Oświadczenie Waszyngtonu i Londynu pomyślane było jako swego rodzaju zasłona dymna mająca na celu ukrycie przed opinią publiczną prawdziwego stanu rzeczy, odwrócenie jej uwagi od intensywnych przygotowań do wznowienia prób jądrowych w atmosferze. Celem tego oświadczenia jest zrzucenie na drugą stronę odpowiedzialności za nowy niebezpieczny etap wyścigu zbrojeń nuklearnych.

Jednakże w obecnych czasach, kiedy ludzie przywykli porównywać słowa z faktami, taki manewr nie ma sensu. Zasłona dymna rozprasza się, taka już jest jej natura. I ma rację tygodnik „India" (Delhi), gdy stwierdza: „Teoria niewystarczalności środków detekcji nie wytrzymuje krytyki — chyba że Stany Zjednoczone dążą do przekształcenia sprawy kontroli nad zakazem prób w niewzruszoną przeszkodę na drodze do zawarcia porozumienia o przerwaniu takich eksperymentów. Sztuczne bariery, które Zachód stara się wznieść na drodze rozbrojenia, nie mogą przekonać opinii światowej. Takie dwulicowe stanowisko grozi poważnymi następstwami".

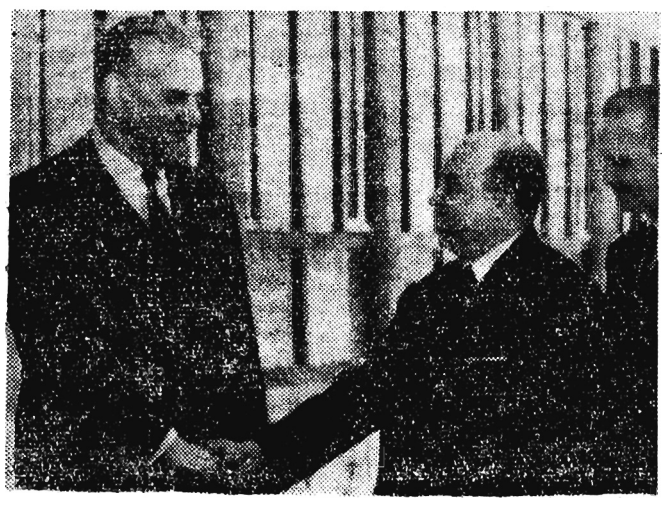

Tymczasowa Władza Wykonawcza rozpoczęła urzędowanie w Algierii. Siedzibą władzy jest podalgierska miejscowość Rochar Noir. 7 kwietnia 1962 roku o godz. 10.45 odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie TWW, które trwało zaledwie kilkanaście minut. Przemówienie wygłosił przewodniczący Abderrahmane Fares przedstawiony członkom TWW przez wysokiego komisarza Francji Christiana Fouchet. Na zdjęciu: Wysoki Komisarz Francji Christian Fouchet wita się z przewodniczącym TWW Abderrahmane Faresem. FOT — CAF

Osiągnięcia i perspektywy lotu człowieka w kosmos

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przestrzeni kosmicznej przez przedstawicieli rządów dwóch potęg astronautycznych — ZSRR i USA. Od powodzenia tych rozmów zależy rozwój astronautyki w ciągu lat najbliższych.

Z wielką niechęcią odpowiadam natomiast na pytanie, dotyczące perspektyw rozwoju astronautyki w roku najbliższym. Nie posiadam bowiem żadnych danych, które nie byłyby znane czytelnikom, zatem wypowiedzi mojej nie należy traktować zbyt wiążąco. Wydaje mi się, że w nadchodzącym roku należy się spodziewać:

— kilkudobowego lotu orbitalnego (poniżej wysokości 250 km) statku kosmicznego ZSRR;

— krótkotrwałego (może jedno okrążenie) lotu po orbicie elipsoidalnej, wydłużonej, sięgającej wysokości rzędu 1 tys. km nad Ziemią, a więc po torze podobnym do ostatniego toru sputnika geofizycznego, wypuszczonego przez ZSRR w 1962 r.;

— lotów amerykańskich w ramach programu „Mercury" (3—4 loty) o okresie trwania rzędu jednej doby;

— pierwszych prób retransmisji programu telewizyjnego Ziemia — rakieta — Ziemia;

— powtórzenia przez USA próby sfotografowania powierzchni Księżyca.

Zaryzykuję również — z mniejszym prawdopodobieństwem realizacji — następujące dwie przepowiednie:

1. Próba przelotu stacji kosmicznej w pobliżu Marsa.

2. Pierwszy lot z częściowym napędem atomowym (napęd drugiego stopnia rakiety), ale bez załogi ludzkiej.

Bez obawy natomiast można przepowiedzieć, że rok następny przyniesie głębsze wiadomości o właściwościach przestrzeni kosmicznej, w szczególności o stopniu natężenia promieniowania jonizującego, stanowiącego — jak wiadomo — największe ryzyko dla przyszłych lotów kosmicznych oraz pierwsze globalne prognozy meteorologiczne oparte na obserwacji pokrywy chmur z rakiet meteorologicznych.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 11 bm. uchwaliła projekt ustawy zmieniającej prawo lokalowe. Projekt ten precyzuje i upraszcza przepisy oraz przyspiesza postępowanie w sprawach lokalowych.

Rada Ministrów przy udziale przedstawicieli CRZZ i NOT rozpatrzyła projekt prawa wynalazczego. Projekt ten był przedmiotem szerokiej dyskusji społecznej, organizowanej przez związki zawodowe i organizacje techniczne. W celu popierania wynalazczości i racjonalizacji projekt uaktualnia, kodyfikuje i stwarza szereg nowych przepisów dotyczących wynalazków, wzorów i projektów racjonalizatorskich. Rada Ministrów zaakceptowała zasady tego projektu.

Równocześnie rozpatrzono projekt nowej ustawy o Urzędzie Patentowym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przyjęto uchwałę, która w celu zapewnienia postępu technicznego, reguluje i upraszcza tryb opracowywania i zatwierdzania dokumentacji technicznej dotyczącej konstrukcji nowych maszyn i urządzeń.

Rada Ministrów uchwaliła plan rozwoju mechanizacji pracochłonnych i ciężkich robót w podstawowych gałęziach gospodarki narodowej w latach 1962—1970.

Podjęto uchwałę określającą tryb i terminy prac nad NPG i budżetem państwa na 1963 r. oraz zasady dokonywania korekty zadań ustalonych w planie 5-letnim, których realizacja ma nastąpić w latach 1964 i 1965.

Surowy wyrok na członków bandy rabunkowej z pow. tarnobrzeskiego

Sąd Wojewódzki w Rzeszowie wydał ostatnio wyrok w sprawie bandy rabunkowej z okolic Tarnobrzega, która dokonała licznych napadów z bronią w ręku na magazyny wielu przedsiębiorstw i instytucji oraz na zagrody chłopskie. M. in. banda dokonała napadu na biura Tarnobrzeskiej Fabryki Obrabiarek, skąd zrabowano blisko 300 tys. zł, przeznaczonych na wypłatę premii dla robotników. W skład bandy wchodziło łącznie 9 osób, a jej hersztem był Tomasz Duma, który skazany został na 12 lat więzienia, 10 tys. zł grzywny, częściowy przepadek mienia oraz utratę praw publicznych i honorowych na 7 lat.

Równie surowe kary otrzymali pozostali członkowie bandy. Stefan Dąska skazany został na 9 lat więzienia, 7 tys. zł grzywny, częściowy przepadek mienia i utratę praw na 5 lat.

Piotr Janeczko otrzymał karę 10 lat więzienia, 10 tys. zł grzywny, częściowy przepadek mienia i utratę praw na 4 lata. Bogusławowi Walskiemu Sąd wymierzył karę 5 lat więzienia, 30 tys. zł grzywny i utratę praw na 4 lata. Stanisław Żak skazany został na 3 lata więzienia i 3 tys. zł grzywny, Stanisław Brania skazany został na 9 miesięcy więzienia, a paser Feliks Koczewski na 8 miesięcy aresztu.

Innowacją wyroku było to, że Sąd po raz pierwszy zgodnie z art. 331 § 1 ustawy z dnia 27 listopada 1961 r. o zmianie przepisów postępowania karnego — zasądził z urzędu odszkodowania pieniężne dla uspołecznionych jednostek gospodarczych za zagarnięcie przez członków bandy mienia społecznego w granicach udowodnionych im czynów, za które zostali skazani. Dotychczas bowiem instytucje dochodziły swoich należności dopiero po wyroku, w drodze dodatkowego procesu cywilnego. (j)

Wyroki w procesie wełnianym

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Karę 15 lat więzienia otrzymali: Józef Tarnawa (skazany już w poprzednim procesie na 15 lat więzienia) — pracownik Żywieckich Zakładów Przemysłu Terenowego, Stanisław Gajewski — b. dyrektor Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Hanki Sawickiej w Bielsku-Białej oraz Wilhelm Krzempek — pracownik Włókienniczej Spółdzielni im. Staszica w Bielsku-Białej. Pozostałym oskarżonym: Józefowi Łaszczakowi, Mieczysławowi Opałce, Januszowi Grygierowskiemu, Stefanowi Gwieździe i Krystynie Fic Sąd wymierzył kary od 13 do 4 lat więzienia.

Przed III Wojewódzką Konferencją ZMS

Rola ZMS w środowisku szkolnym

To zagadnienie, któremu chciałby poświęcić swą uwagę podczas obrad Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej ZMS, delegat z powiatu lubaczowskiego tow. **Mieczysław Ciemięga.** Nic zresztą dziwnego, tow. M. Ciemięga bowiem jest profesorem i zastępcą dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Lubaczowie i ten odcinek pracy organizacji jest mu szczególnie bliski. Jako aktywista młodzieżowy i opiekun komitetu szkolnego ZMS, chciałby poruszyć wiele problemów, których realizacja, jak sam twierdzi, przyczyniłaby się do dalszego wzrostu autorytetu organizacji.

Na plan pierwszy wysuwa się tutaj współpraca między KS i radą pedagogiczną. Pomimo tego, że większość członków rady pedagogicznej jest równocześnie członkami partii, nie widać jakoś większego zainteresowania z ich strony pracą organizacji młodzieżowej. ZMS-em, najczęściej zajmuje się jedynie nauczyciel — opiekun komitetu szkolnego i na tym w zasadzie kończy się kontakt. Inni profesorowie — wychowawcy bardzo rzadko, a właściwie od przypadku do przypadku, interesują się pracą ZMS.

Taka sytuacja na pewno nie sprzyja rozwojowi organizacji i wyrobieniu autorytetu w środowisku.

Dalszą sprawą jest fałszywa rywalizacja różnych organizacji (np. ZHP i ZMS) na jednym „podwórku". Istnieje jakaś rywalizacja — kto lepiej, więcej i sprawniej. Niepotrzebna zresztą, bo wiele dobrej inicjatywy traci się na wzajemną licytację, zamiast całą uwagę skupić na wypracowanie form wychowania człowieka w duchu socjalistycznym.

Gdyby rada pedagogiczna więcej troski poświęciła działalności pracujących organizacji młodzieżowych, na pewno sprawy, o których wyżej była mowa, nie miałyby więcej miejsca.

Młodzież szkolna pracująca w ZMS ma wiele pięknych osiągnięć, ale bardzo często nie potrafi z nimi wyjść poza mury szkolne. A szkoda. Podnosi to bowiem autorytet organizacji w samym środowisku. Dobrą formą pracy na tym odcinku były żakinady. W okresie trwania swego święta, młodzież pokazała co umie, wykazała wiele inicjatywy, własnych pomysłów. Niejedna szkoła nie ma jednak warunków materialnych do przygotowania takiej imprezy. Właśnie dlatego konferencja winna odpowiedzieć na wszystkie te pytania.

(b-a)

* * *

Rut Krystyna, członek Sekretariatu KP ZMS w Przeworsku.

W pracy naszej organizacji istnieje konieczność zespalania najistotniejszych zagadnień z potrzebami młodzieży środowiska. Problem ten posiada szczególne znaczenie w środowiskach małych, gdzie młodzieżą w wieku pozaszkolnym praktycznie nikt się nie interesuje. W takich przypadkach przed organizacją stają zadania w zakresie pożytecznego i ciekawego wypełniania wolnego czasu w najróżnorodniejszych formach. Szczególnie w takim mieście, jak Przeworsk, gdzie umiejętność gospodarowania wolnym czasem nie należy do najlepszych. Brak rozbudzonych i ukształtowanych potrzeb kulturalno - rozrywkowych młodzieży prowadzi do bezmyślnego szlifowania bruków, a często nawet do kieliszka. Na tym odcinku napotykamy jednak na trudności. Brak odpowiedniego wyposażenia i sprzętu utrudnia prawidłową działalność. Nie bez winy są też władze terenowe, traktujące po macoszemu wiele cennych inicjatyw młodzieży. Za fakt niechaj posłuży historia klubu młodzieżowego „Leliwa", gdzie pomimo zapału ze strony młodzieży w tworzeniu własnego ośrodka kulturalno-oświatowego, nie było większego zainteresowania ze strony miejscowych władz. Wyłania się więc pilna potrzeba wzmożenia aktywności członków naszej organizacji ZMS w propagowaniu życia kulturalno - oświatowego. To z kolei tworzy podstawy umacniające wpływ i popularność naszej organizacji czyniąc ją bliższą żywotnym sprawom, dążeniom i potrzebom młodzieży w środowisku.

Wspaniały sukces biało-czerwonych

Francja — Polska 1:3 (1:2)

24 min. de Bourgoing 1:0
32 min. Pohl 1:1
43 min. Lentner 1:2
77 min. Brychczy 1:3

FRANCJA: Bernard, Wendling, Cornu, Rodzik, Herbin, Ferrier, de Bourgoing, Koza (Guillas) Kopa, Theo, Rambert,

POLSKA: Kornek, Szczepański, Oślizło, Woźniak, Kowalski, Grzegorczyk, Faber, Brychczy, Gajda, Pohl, Lentner.

Sędziował Bonetto (Włochy)

Doskonale rozpoczęła międzynarodowy sezon nasza reprezentacyjna drużyna piłkarska. Na paryskim Parc de Princes Polacy pokonali w przekonywającym stosunku reprezentację Francji 3:1, prowadząc do przerwy 2:1.

Nasza drużyna zagrała bardzo dobry mecz we wszystkich liniach.

Rozpoczęła z dużą fantazją i już w 11 min. Pohl miał doskonałą szansę, ale jego strzał Rodzik w ostatnim momencie obronił na linii bramkowej. W 24 min. Francuzi z przypadkowej akcji zdobyli prowadzenie. Nasz zespół nie załamał się w tym momencie i odpowiedział całą serią pięknych ataków. Najpierw w 32 min. doskonale grający Kowalski wypracował, a Pohl nieuchronnie strzelił wyrównującą bramkę, następnie Lentner zaskoczył Bernarda precyzyjnym strzałem, uzyskując prowadzenie dla Polski.

Po zmianie stron gospodarze zaatakowali z prawdziwą furią i pod bramką Kornka było bardzo gorąco. Na szczęście nasza drużyna nie zgubiła się w obronie, a każdy jej kontratak groził przeciwnikowi utratą bramki. W 70 min. Pohl strzelił w spojenie słupka z poprzeczką, a w 77 Polacy ostatecznie przypieczętowali swój wspaniały sukces. Strzelcem bramki był Brychczy.

TOWARZYSKIE MECZE PIŁKARSKIE

W Warszawie miejscowa Gwardia spotkała się z piłkarzami Szachtiora (Donieck — ZSRR). Zwyciężyli gospodarze 2:0 (0:0), zdobywając bramki ze strzałów Gawrońskiego i Baszkiewicza. Mecz na słabym poziomie.

Drugi I-ligowy zespół radziecki — SKA Rostów wystąpił w Łodzi, gdzie wygrał z miejscowym ŁKS 4:2 (2:2). Po dwie bramki dla zwycięzców strzelili: Kopajew i Matwiejew, natomiast dla ŁKS-u — Wieteski i Szymborski. Gospodarze prowadzili w tym meczu już 2:0.

Komunikat „Toto-Lotka"

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 7. IV. 1962 r. stwierdzono:

10 rozwiązań z 11 traf. wygrane po około 14.239 zł; 160 rozw. z 10 traf. wygr. po około 890 zł.

* * *

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 8. IV. 1962 r. stwierdzono:

1 rozwiązanie z 6 traf. wygr. około 1.000.000 zł; 3 rozw. z 5 traf. plem. wygr. po około 453.362 zł; 92 rozw. z 5 traf. zwykł. wygr. po około 20.494 zł; 7.915 rozw. z 4 traf. wygr. po około 300 zł; 156.808 rozw. z 3 traf. wygr. po około 16 zł.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 01 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

JÓZEF RAK

Kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Rzeszowie

Wyniki oszczędnego gospodarowania

W OSTATNIM okresie, z inicjatywy Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, odbyły się branżowe konferencje, których zadaniem było dokonanie wstępnej oceny dotychczasowego przebiegu porządkowania gospodarki materiałowej. Szczególną uwagę na to zagadnienie zwraca Uchwała IX Plenum KC PZPR. Osiągnięcie maksymalnej obniżki kosztów produkcji, głównie przez ekonomiczniejsze zużycie materiałów i surowców jest bardzo ważnym zadaniem naszej gospodarki.

FORMY PRACY

Porządkowanie gospodarki materiałowej w całości, a szczególnie w dziedzinie surowców i materiałów, spoczywa na barkach aktywu partyjno-gospodarczego, Konferencji Samorządu Robotniczego oraz pracowników technicznych zakładu. Komisje problemowe wydziałowe i komisje główne analizują w sposób ciągły i systematyczny ustalone tematy, rozpatrują wnioski i projekty, zmierzające do poprawy organizacji pracy, technologii produkcji, obniżki pracochłonności danych wyrobów oraz materiałów i surowców. Kierownictwa zakładów odwołują się w tej nader ważnej sprawie do załóg fabrycznych. Pobudza się przez to twórczą inicjatywę załóg robotniczych, zapewnia szeroki napływ wniosków i postulatów. Np. w „Gumie" Dębica opracowano i rozprowadzono wśród robotników ankietę, która dała dużo materiałów dla prac komisji. W tym i w innych zakładach prace zespoły robocze odbywają spotkania, narady, omawiają najbardziej istotne sprawy. Forma taka niewątpliwie pobudza aktywność, pozwala prawidłowo precyzować wnioski i daje możliwość wyjaśnienia spornych oraz wątpliwych problemów.

Jeśli dodamy, że w zespołach skupiony jest najbardziej wartościowy aktyw partyjny, gospodarczy i techniczny, posiadający dostateczną znajomość produkcyjno - ekonomiczną zakładu, daje to gwarancję uzyskania pomyślnych wyników kontynuowanych prac.

GŁÓWNE KIERUNKI DZIAŁANIA

W każdym zakładzie komisja główna ma opracowany plan, który szczegółowo nakreśla główne kierunki pracy dla pozostałych zespołów roboczych. Takich kierunków jest bardzo dużo. Np. w rafineriach, jednym z zasadniczych kierunków jest oszczędna gospodarka ropą. Chodzi tu przede wszystkim o obniżenie strat przeróbczych do minimum. Inne zagadnienia są niejako podporządkowane i warunkują osiągnięcie wyników w tej dziedzinie. W „Gumie" Dębica skoncentrowano prace na oszczędności surowców. Dokonuje się rewizji dotychczasowych norm zużycia. Zaproponowano na przykład zmniejszenie produkcji udziału surowców importowanych zastępując je krajowymi przy tej samej jakości towaru. Natomiast w Zakładach Przetwórczych Siarki w centrum uwagi prowadzonych prac jest maksymalne zmniejszenie odpadów poflotacyjnych rudy. Chodzi tu bowiem o dalsze usprawnienie procesów technologicznych przeróbki rudy. Przeciwdziałanie korozji aparatury i urządzeń jest również ważnym problemem dla zakładu. Powołano w tym celu specjalny zespół ludzi — komórkę antykracyjną. Nie zapomniano także o całokształcie gospodarki materiałowej kombinatu.

Podaliśmy kilka przykładów. Ogólnie zaś można twierdzić, że podjęte kierunki pracy przez zespoły robocze są bardzo istotne dla poszczególnych zakładów, uwzględniają one specyfikę produkcyjną, a osiągane rezultaty decydować będą o powodzeniu i wynikach całokształtu pracy zakładu.

DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA

Mimo krótkiego czasu pracy zespołów, wiele zakładów może poszczycić się dobrymi osiągnięciami. Niektóre z nich można wyliczyć w złotówkach. Oczywiście nie odzwierciedla to całości wyników.

W Kombinacie Siarki zmniejszono import w planie zaopatrzenia o 5 proc., co daje sumę 5,5 mln zł. Zredukowano również różnego rodzaju zamówienia o prawie 60 proc.

W Zakładach Gumowych Dębica o 3 proc. zwiększa się udział kauczuku syntetycznego w produkcji ogumienia. Zamierza się wykorzystać odpadową wodę technologiczną do powtórnego jej zużycia. Cennych wniosków jest więcej. Oszczędności z tego tytułu w br. wyniosą około 33 mln zł. Do roku 1965 zakład da gospodarce narodowej 190 mln zł.

Oszczędniej gospodarować będzie surowcami i materiałami załoga Tworzyw Sztucznych w Pustkowie. W wyniku prowadzonych prac uzyska się oszczędności na sumę 42 mln zł.

Wymienione przykłady są niewątpliwie świadectwem rzetelnej pracy załóg, zespołów roboczych, a jednocześnie potwierdzają jak duże jeszcze rezerwy i możliwości posiada nasz przemysł chemiczny. Jest to jeszcze jeden argument dla tych wszystkich, którzy z niewiarą odnosili się do gospodarskich porządków w zakładach pracy. Osiągnięte wyniki powinny wykorzystywać w dalszej pracy organizacje partyjne i konferencje samorządu robotniczego.

WPROWADZAĆ DO PRODUKCJI I USUWAĆ BRAKI

Nie można w żadnym przypadku upajać się wnioskami, które posiadamy sprecyzowane i zapisane w teczce. Chodzi bowiem o to, aby zastosować je w produkcji, odejść od złych i przestarzałych nawyków. Nie jest to oczywiście łatwe. Na przeszkodzie staje wiele trudności, które zakłady będą musiały pokonać. Muszą to czynić w toku normalnego procesu produkcji i nakreślonych zadań.

Aby prowadzone prace doprowadzić w całości do końca, należy usunąć wiele schorzeń i braków, do których można zaliczyć m. in. osłabienie tempa prac po zakończeniu kampanii wyborczej w zakładowych organizacjach partyjnych niektórych przedsiębiorstw. Dodajmy. Mimo wielu zebrań, dyskusji, przebieg prac często zamyka się w wąskich kolektywach, zespołach, brak jest natomiast szerszej pracy polityczno-wyjaśniającej wśród załóg. Obserwuje się słabą więź i brak koordynacji prac zespołów zakładowych z zespołami branżowymi zjednoczeń. W wielu zakładach, w takich dziedzinach, jak dział głównego mechanika i energetyka, prace są zbyt słabo zaawansowane. W dziedzinie prawidłowego ustawienia bodźców ekonomicznych, prawie nic się nie robi. A przecież one również zachęcają pracownika do oszczędzania. Stąd też prowadzone prace trudno będzie utrwalić na co dzień.

Zapomina się także o szkoleniu i podnoszeniu kwalifikacji ludzi, którzy mają decydujący wpływ na porządkowanie i oszczędność materiałów. Uważam także, że szkolenie takie powinno uwzględniać poprawę warunków bhp w przemyśle chemicznym.

Są to tylko niektóre słabości, wynikające z procesu porządkowania, a które powinny stać się przedmiotem analizy ze strony dyrekcji zakładów i Konferencji Samorządów Robotniczych. Należy pamiętać, że tylko konsekwentne i kompleksowe działanie decydować będzie o treści i wynikach tak ważnej pracy.

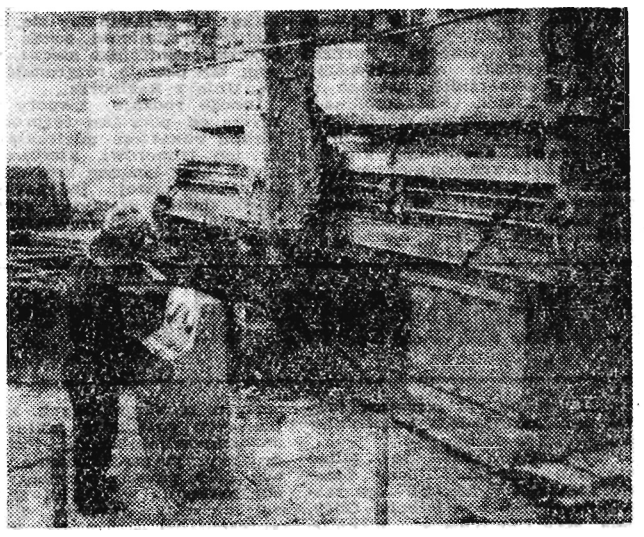

Ostatnio w Fabryce Obrabiarek „RAFAMET" w Kuźni Raciborskiej wykonana została specjalna karuzelówka typ KRB-850 przeznaczona dla Fabryki Kotłów w Raciborzu.
Obrabiarka służy do obróbki przedmiotów o średnicach do 8,5 m.
Konstrukcję opracowało Centralne Biuro Konstrukcji Obrabiarek w Pruszkowie przy współpracy Centralnego Biura Konstrukcji Maszyn w Bytomiu i „RAFAMET".
Wagą obrabiarki wynosi 150 ton, co stawia ją w rzędzie największych w kraju.
Na zdjęciu: Montaż karuzelówki w Fabryce Kotłów w Raciborzu. CAF — fot. Okoński

Uniwersytet Robotniczy ZMS — popularna placówka oświatowa

Powszechność oświaty w Polsce Ludowej oparta jest nie tylko na bardzo szerokiej sieci placówek szkolnych wszelkich typów, ale również na ogromnej liczbie instytucji powołanych do rozwijania oświaty wśród dorosłych.

Nasz stalowowolski UR powstał w wyniku inicjatywy przejawionej przez grupę ZMS-owską z kol. Weroniką Kądziołką oraz kol. Libiczem na czele. Trzeba przyznać, że serdeczny stosunek władz partyjnych, miejskich, oświatowych oraz społeczne podejście kolektywów kierowniczych zakładów pracy pozwoliło stalowowolskiemu UR ZMS w trudnych warunkach rozwojowych stanąć dość mocno na nogi.

Dzisiaj, tj. w drugim roku zajęć inaczej patrzymy na nasze możliwości i na nasze zadania. Wspólnie z Radą Społeczną oraz władzami oświatowymi, w porozumieniu z instancją miejską ZMS, wytyczając program nauki na nowy rok, przyjęliśmy zasadę, że będziemy rozwijać przede wszystkim wszystkie te formy, które pozwalają dorosłym uzupełniać braki w wykształceniu podstawowym, średnim oraz zdobyć kwalifikacje zawodowe. Równolegle prowadzi się szeroko zakrojoną akcję kursów typu wszechnicowego, pozwalających zdobywać, czy uzupełniać wiedzę w dowolnym kierunku. W realizacji programów nauczania korzystamy z pomocy 63 wykładowców.

Na Wydziale Zawodowym obok kursów z zakresu tzw. „przyuczenia" do zawodu, kursów dających tytuł robotnika kwalifikowanego, czy wreszcie kursów eksternistycznych z zakresu szkoły średniej — prowadzimy zajęcia przygotowawcze do uproszczonego egzaminu w klasie VII z równoczesnym przygotowaniem do otrzymania tytułu robotnika kwalifikowanego. Jest to dla nas szczególnie cenny kurs, gdyż pokazuje w jaki sposób można pomóc robotnikowi w usuwaniu braków wykształcenia podstawowego z równoczesnym zdobywaniem wyższych kwalifikacji zawodowych.

Na 6 kursach gospodarstwa domowego uczy się 145 kobiet. Prowadzimy naukę pieczenia, gotowania, kroju i szycia oraz ekonomiki gospodarstwa domowego. Ciekawym zjawiskiem jest to, iż słuchacz, który raz zetknął się z naszym Uniwersytetem Robotniczym chętnie później kształci się w dalszym ciągu.

mgr **Józef Wątrobski**

Wymiana dowodów osobistych trwa

Komendy powiatowe i miejskie Milicji Obywatelskiej w województwie rzeszowskim rozpoczęły od 1 lutego br. wymianę dowodów osobistych wydanych w latach 1952 — 1961 r. Wymiana ta prowadzona jest zgodnie z postanowieniami ustawy o dowodach osobistych z dnia 14 lipca 1961 r. (Dz. U. Nr. 33 poz. 65). Ustawa wprowadziła nowy wzór dowodu osobistego w miejsce dotychczas obowiązującego.

Nowe dowody osobiste wykonane są w sposób bardzo staranny, posiadają mniejszy i wygodniejszy format, estetyczną oprawę, a co najważniejsze są bezterminowe.

Jak wiadomo dotychczasowe dowody osobiste wydane w 1957 r. i następnych utraciły swą ważność. Wielu zaś posiada dowody osobiste — jakkolwiek termin ważności jeszcze nie minął — poważnie zniszczone, albo uszkodzone (częściowo lub całkowicie odklejone zdjęcie, uszkodzone szycie dowodu, odklejone okładki, zatarte lub zaplamione zapisy, a nawet poczynione własne notatki w dowodzie). W związku z powyższym Woj. Komenda MO apeluje do posiadaczy przeterminowanych lub uszkodzonych dowodów osobistych, aby we własnym zakresie poczynili starania o ich wymianę, nie czekając na wezwanie.

Obecnie Komendy MO wymieniają wszystkie dowody osobiste starych wzorów bez względu na to, czy dany dowód osobisty jest jeszcze ważny czy już nie, zniszczony czy też w dobrym stanie — jeżeli tylko o taką wymianę obywatel się zwraca.

Wymiana nie nastręcza trudności. Polega jedynie na przedłożeniu wypełnionej ankiety — wniosku z potwierdzonym miejscem zamieszkania (ankiety wydają powiatowe i miejskie komendy MO oraz organa meldunkowe rad narodowych), trzech zdjęć typu legitymacyjnego, stempla skarbowego wartości 30 zł, dowodu osobistego, podlegającego wymianie oraz dokumentu wydanego przez zakład pracy, a stwierdzającego zawód. Wszelkich informacji zainteresowanym udzielą biura meldunkowe i komendy MO.

W cieniu prezentów i festynów

W MAŁYM zakładzie produkcyjnym, to tak jak w małym miasteczku. Wszyscy dobrze się znają nawzajem, mówią sobie po imieniu, albo po prostu per wujku, kumie, ciotko, szwagrze. Wszyscy wiedzą o najmniejszym nawet grzeszku bliźniego i albo z tego powodu rozrabiają, albo też starają się sprawę zatuszować. Biada temu kto wejdzie do takiego środowiska i zacznie postępować według innych od familijno-rodzinnych norm. Obrzucą go błotem szybko, sami zaś będą nadal wyprawiać huczne wesela, chrzciny, poklepywać się po plecach i rozdzierać między siebie ciepłe posadki, premie lub nagrody.

Huta szkła w Jaśle nie należy do dużych zakładów. Stara fabryka zatrudnia około 200 robotników i pracowników. Prymitywne metody produkcji, stosunki, stosuneczki, powiązania, familijny (w złym znaczeniu) nastrój — oto atmosfera charakterystyczna w hucie. Dyrektor Józef Szuster dźwiga na swoich barkach cały ciężar kierowania zakładem. Decyduje o wszystkim: o organizacji, technologii, o finansach, a nawet o imprezach rozrywkowych. Strzeże zazdrośnie swoich kompetencji i w imię tego nie dopuszcza nikogo do władzy. Nawet swego zastępcy — dyrektora do spraw technicznych. Kiedyś zabronił pewnemu robotnikowi utrzymywania jakichkolwiek kontaktów ze swoim zastępcą, gdy ten poprosił o techniczne dane pieca hutniczego. Jak srogi ojciec w rodzinie. W rodzinie, ba, ale jakiej?

* * *

Wznoszę po raz piąty toast za zdrowie naszego kochanego dyrektora. Sto lat, sto lat, niech żyje, żyje nam. Wyśmienite humory, w lampkach gronowe wino, na stole bukiet róż, przed dyrektorem okolicznościowy prezent. Niech żyje nam. Proszę bardzo: ciastko, może czekoladkę!

Co tu dużo gadać, życie jest wesołe, a zwłaszcza wśród przyjaciół. Przewodniczący Rady Zakładowej Marian Czyżewski zalicza się do nich. Rada finansuje całą imprezę: kupuje podarki, wino i kwiaty. Na razie bez uchwały, ale to da się później zrobić. Ręka rękę myje. Panowie trzymajmy się. Dochód z festynu, wynoszący 21 tys. zł należał formalnie do Rady Zakładowej. Faktycznie natomiast trzymał go Józef Kiziński — kasjer festynowy. Można dzielić i obdzielać. Czy dyrektor nie chciałby wziąć pożyczki, no powiedzmy na pralkę lub lodówkę? Dlaczegóżby nie! Czyżewicz również pragnie żyć na lepszej stopie. Też bierze. Dla siebie, dla kolegów, dla KS „Czarni". Księgowość Rady Zakładowej nie ogląda tych pieniędzy. A kwity wystawione przez odbiorców — pożal się Boże — świstki papieru, nieprawne, nieformalne.

W rodzinie kumotrów obowiązuje wdzięczność i odwzajemnienie. Skoro przewodniczący Rady Zakładowej okazuje się hojny, to dyrektor nie może pozostać dłużny. Kiedyś przyznano hucie premię za produkcję eksportową. Niewiele tego, bo zaledwie 1.200 zł. Czyżewicz dostaje 700 zł, a przewodniczący Rady Zakładowej 500 zł. Na premię zapracowali robotnicy i oni powinni dostać, bo Czyżewicz jest magazynierem (funkcję przewodniczącego pełni społecznie). Zawsze jednak bliższa koszula ciału. Zgrana rodzinka. No, a przewodniczący Rady Zakładowej? Ten publicznie zapiera się. Tych pieniędzy nie widziałem i nie wziąłem.

Udał się jeden festyn. Co stoi na przeszkodzie żebyśmy zrobili drugi? Nic. I znów w komitecie organizacyjnym widzimy dyrektora Szustrą i przew. R Z. Czyżewicza. Dochód — 28 tys. zł. Rozchód? Wycieczka do Zakopanego plus wyżywienie (bez uchwały RZ) i pożyczki, Czyżewski bierze 2 tys. złotych do wymiany na czeską walutę (nie rozliczone do dziś), a Szuster wystawił rachunek (z potwierdzeniem odbioru) na 643 zł za przewóz fantów na zabawę. Fantastyczne fanty. Gdyby jeszcze zapłacono taksówkarzowi było by wszystko w porządku. Ale za co dyrektorowi? Za przejazd służbowym samochodem?

* * *

Po ludzku rzecz biorąc, w całej tej sprawie, jeśli w ogóle można nazwać ją sprawą w znaczeniu procederu i dochodzeń, nie są ważne ani wysokości sum, ani źródła dochodu, ani też w niektórych przypadkach cele wydatków. Ostatecznie uchwałą załogi czy Rady Zakładowej dałoby się usankcjonować wiele wydatków. I napewno nie zgłaszałby pretensji prokurator lub nadrzędna władza związkowa co do finansowego pokrycia wycieczki, obiadów w Zakopanem, lub do prawnych pożyczek. W jasielskiej sprawie chodzi przede wszystkim o cień prezentów i festynów. Właśnie w tym cieniu dokonują się czyny, które zwykle znamionują dobrany zespół kumotrów lub po prostu klikę. A więc wzajemne obdarowywanie prezentami, krzywdzący robotników podział premii, patrzenie przez palce na rażące niedopatrzenie i w ogóle tolerancyjny stosunek do przejawów zła. Społeczne pieniądze krąg ludzi rozdrapał w niedozwolony sposób, pozostawiając księgowości świstki papieru, których prawidłowość zakwestionowałby uczniowski samorząd z klasy V szkoły podstawowej.

Nazwać to niedopatrzeniem byłoby grubą przesadą. Takie określenie pasowałoby wtedy, kiedy nawet przy dobrej woli zaprowadzenie porządków w księgowości jest niemożliwe. Natomiast w jasielskiej hucie dobra wola uwidacznia się tylko we wzajemnym schlebianiu, przydzielaniu prezentów i urządzaniu spotkań przy tradycyjnej czarnej kawie.

Przez ten kumoterski bałaganik i stosuneczki przebijają się nieporządki z innych dziedzin życia zakładu. Zebranie załogi, zwołane przez ZO Zw. Zaw. Chemików, na którym miało nastąpić odebranie społecznej funkcji Czyżewiczowi, zamieniło się wkrótce w zebranie oskarżające dyrektora i złą organizację pracy w hucie. Mówili robotnicy: nikt się nami nie opiekuje, organizacyjny bałagan widać na każdym kroku; bywa i tak, że w ciągu jednej zmiany nie zarobimy nawet 5 złotych.

Sam Czyżewicz zmienił orientację podczas tego zebrania. Przyłączył się do głosów robotników. Wszystkiemu co złe winien dyrektor Szuster (nieobecny na zebraniu). On i tylko on odpowiada za to co się stało i co się dzieje nadal.

Familijna zabawa przeradza się w porządną kłótnię. Starym polskim zwyczajem. Cień prezentów i festynów nie zdołał na długo połączyć zgranej rodzinki. Czyżby więc rozpad? Nie wiadomo. Zauważono tylko próby honorowego wyjścia z impasu.

Żona Czyżewicza objęła ostatnio stanowisko sekretarki dyr. Szustra. Daremne wysiłki. Kontrolerzy ze Zjednoczenia wykryli w magazynie Czyżewicza manko na ponad 100 tys. zł. Może to przyspieszy moralny upadek tak doborowej familii.

G.H.

W salach krakowskiego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki otwarta została wystawa prac dzieci, które otrzymały nagrody na ostatnim międzynarodowym konkursie UNESCO w Delhi.
Na zdjęciu: Zdobywczyni brązowego medalu 6-letnia Monika Wesoły. CAF-fot. Lewicki

Badania opłacalności przewozów na lokalnych liniach kolejowych

Sieć kolejowa w Polsce powstawała w bardzo różnorodnych warunkach, toteż w jej strukturze jest wiele nieprawidłowości. W pewnych przypadkach celowa stała się — prowadzona już zresztą — dalsza jej rozbudowa (np. bliższe połączenia Rzeszowa z Tarnobrzegiem i Białegostoku z Augustowem), natomiast w innych przypadkach ilość lokalnych połączeń jest zbyt duża z punktu widzenia właściwego podziału przewozów między kolej i transport samochodowy. Utrzymywanie bowiem linii o bardzo małym przewozie pasażerów i towarów jest nieopłacalna.

W tej sytuacji szczególne znaczenie mają od półtora roku prowadzone przez Centralny Ośrodek Badań i Rozwoju Techniki Kolejnictwa prace badawcze nad wykorzystaniem niektórych linii kolejowych. W wyniku tych prac, których zakończenie przewiduje się na połowę przyszłego roku, przyjęta zostanie odpowiednia metoda obliczeń umożliwiająca wytypowanie lokalnych linii kolejowych, na których praca przewozowa nadaje się do przekazania transportowi samochodowemu. Zamykanie linii kolejowych o małych przewozach, oczywiście po uzgodnieniu z władzami terenowymi, nastąpi najwcześniej w 1964 r., gdy transport samochodowy zostanie znacznie wzmocniony.

Pod koniec 1961 r. Centralny Ośrodek Badań i Rozwoju Techniki Kolejnictwa podjął również studia nad efektywnością poszczególnych, zrealizowanych dotychczas inwestycji kolejowych. Prace te mają także na celu ograniczenie inwestycji na liniach, których opłacalność może być w dalszej przyszłości kwestionowana.

WIT-AR

Uwaga zatrute jaja!

Służba rolna i koła myśliwskie Przemyśla wypowiedziały wojnę wronom, srokom, kawkom: słowem, całej prawie rodzinie krukowatych. Każdy strzelec za cztery wronie nóżki otrzymuje jako premię nabój do dubeltówki. W lasach, na polach i w parkach rozłożonych zostanie około 20.000 sztuk jaj (tzw. zbuków) zatrutych fosforem. Ze względu na bezpieczeństwo ludzi, o wyłożeniu trutki powiadamia się mieszkańców najbliższych osiedli. Straż pożarna przystąpi do zwalania wroniich gniazd z drzew w parkach.

„Wojna" ma na celu przetrzebienie wron, które w okresie wiosennym wyrządzają szkody hodowcom drobiu i plantatorom kukurydzy.

z

Komentarz Oldboy'a

PRĘDZEJ niż „planowaliśmy", zakończyły się emocje Pucharu Polski dla zespołów piłkarskich naszego okręgu. Na stadionach w Łodzi i w Jeleniej Górze dwaj nasi ostatni reprezentanci przegrali swoje spotkania, których stawką był awans do gier ćwierćfinałowych. Szczególnie porażka rzeszowskiej Stali była dla wszystkich olbrzymią niespodzianką. Niepokonany w tym sezonie lider II ligi po raz pierwszy musiał opuszczać boisko po przegranej...

Przyznajmy dziś, że mimo wszystko nie potrafiliśmy docenić możliwości A-klasowego zespołu Karkonoszy z Jeleniej Góry. Całą serię zwycięstw pucharowych tej ambitnej jedenastki, w tym wygraną z I-ligową Lechią Gdańsk, skłonni byliśmy traktować przede wszystkim jako przypadek, szczęśliwe zrządzenie losu czy coś w tym guście. Okazało się, to była pomyłka. Karkonosze całkiem zasłużenie zrobiły tak olśniewającą karierę w Pucharze Polski, a że po części dokonały tego kosztem naszej drużyny, to trudno. Nie pozostaje nam nic innego, jak pogratulować przeciwnikowi.

Nie sądzę jednak, aby do wyniku tego spotkania należało przykładać jakąś zasadniczą wagę, a tym bardziej umniejszać na tej podstawie szanse rzeszowian w mistrzostwach. Odwrotnie, twierdzę, że po części dobrze się stało, iż ta pierwsza porażka przyszła właśnie w tym momencie i ostrzegła drużynę przed możliwością daleko poważniejszych komplikacji. Wiadomo, że przed piłkarzami Stali stoi dziś jeden zasadniczy cel: mistrzowskie spotkania w II lidze. To jest kierunek obowiązujący, na którym skoncentrowane powinny być wszystkie siły. Tym bardziej że zapowiada się wyjątkowo trudna batalia. Doświadczona Polonia Bydgoszcz również wystartowała b. dobrze i prędzej czy później przyjdzie naszym stoczyć z nią ostry, bezpośredni pojedynek o pierwszeństwo. I jeśliby ta próba sił wypadła korzystnie dla Rzeszowa, jestem przekonany, nie byłoby takiego, kto by nie zapomniał stalowcom przegranej nawet z zespołem notowanym o trzy klasy niżej...

Tymczasem, mimo ostatniej porażki, dobra postawa rzeszowian budzi wzrastające zainteresowanie naszą drużyną daleko poza granicami województwa. Wyrazem tego jest choćby oferta krakowskiej Wisły na rozegranie w najbliższą niedzielę spotkania towarzyskiego w Rzeszowie. Kierownictwo Stali chętnie przyjęło tę propozycję i w rezultacie za kilka dni przekonamy się, na ile stalowcy odmienili swoją formę od czasu ostatniego meczu, w którym tak pewnie rozgromili groźną Unię z Raciborza.

Innego rodzaju kłopoty towarzyszą od początku tegorocznego sezonu piłkarzom mieleckiej Stali, ich trenerowi, kierownictwu klubu oraz licznym rzeszom sympatyków naszej jedynaczki w ekstraklasie. Słabiutki start w spotkaniach mistrzowskich postawił na porządku dnia niełatwy problem szukania innych, korzystniejszych rozwiązań jeśli chodzi o zestawienie składu pierwszej drużyny. Te poszukiwania stanowią dziś główny element trudnej sytuacji w jakiej znalazła się mielecka drużyna. Etatowi reprezentanci — Tobolik, Kapuściński, Król, nie licząc Pytlosa czy Gaja nieoczekiwanie znaleźli się w drugiej linii i w ostatnią niedzielę grali tylko w rezerwie.

Trener Suszczyk próbuje nowego zestawienia obrony, wprowadza zmiany w ataku, ciągle jednak nie może znaleźć wartościowych następców. Przyznajmy, niełatwa z tym sprawa. Krąg nazwisk wartościowych piłkarzy jest w Mielcu bardzo ograniczony i nie należy zazdrościć trenerowi sytuacji, w której się znajduje.

Kolejna próba, tym razem w Łodzi, znów niestety, zakończyła się niepowodzeniem, chociaż zespół jako całość okresami prezentował się całkiem korzystnie. Oczekiwać teraz należy, że kolejne mecze sparringowe pozwolą na lepsze scementowanie zespołu i podjęcie decyzji, którzy piłkarze powinni wystąpić w trudnym pojedynku przeciwko krakowskiej Wiśle, w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych.

Warto tutaj zwrócić uwagę i pochwalić zarząd mieleckiego klubu za postawę zajętą wobec trenera w tym niełatwym okresie. Działacze z zaufaniem odnieśli się do polityki kadrowej Czesława Suszczyka, choć jestem przekonany, że nie we wszystkich przypadkach zgadzają się z jego oceną przydatności poszczególnych zawodników. Z doświadczenia wiemy, że nie zawsze stać naszych działaczy sportowych na tego rodzaju wewnętrzną dyscyplinę.

Akurat tak się złożyło, że w tym samym czasie dotarły do nas wieści z Krosna o tym, że trener Wapiennik złożył wymówienie i zamierza zrezygnować z pracy w miejscowym MZKS. Nie miejsce tutaj na szczegółową ocenę okoliczności oraz faktów, które doprowadziły do tego ostrego kryzysu. Pewne jest jedno — jeśli są uzasadnione pretensje do trenera (tak utrzymuje Zarząd), to z całą pewnością jest jeszcze druga, kto wie czy nie bogatsza strona tego samego medalu. Zarząd klubu, i o tym wiadomo było wcześniej, koniecznie chce spełniać rolę doradcy w kwestiach dotyczących składu drużyny, i to doradcy z głosem decydującym. Okoliczność ta legła u podstaw obecnych nieporozumień, które nic dobrego na przyszłość nie wróżą. W sytuacji kiedy władze piłkarskie tak mocno nalegają na ustabilizowanie pracy trenerów piłkarskich, krośnieński kryzys budzi więc zrozumiały niepokój.

Najbliższa niedziela, z uwagi na trwającą przerwę w rozgrywkach I i II ligi przyniesie nam w zastępstwie pełną kolejkę spotkań w mistrzostwach okręgowych oraz w klasie A. Wyjątkową wagę posiada pojedynek lidera — Stali Stalowa Wola z JKS. w Jarosławiu. Dla piłkarzy jarosławskich jest to bodaj ostatnia szansa na wyrównanie strat i zorganizowanie skutecznej pogoni za oddalającym się wciąż zespołem stalowowolskich hutników.

OLDBOY

Wiosna. Pierwsi amatorzy sportu wędkarskiego już na posterunku.

CAF—fot. Miedza

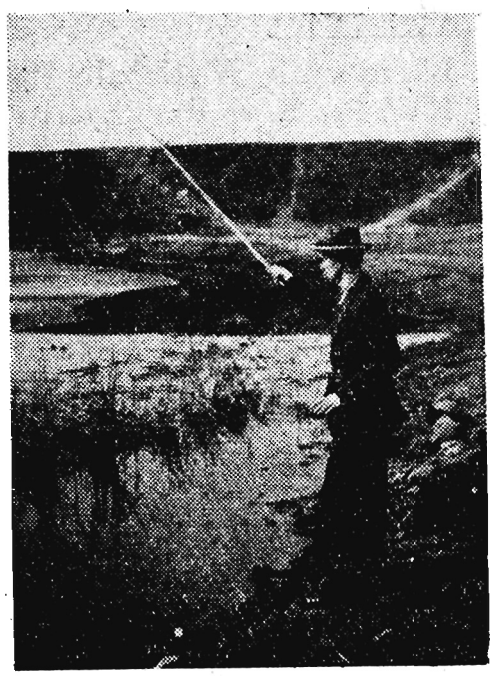

KĄCIK ROLNIKA

Rozmnażanie karpia

W warunkach naturalnych karp odbywa tarło w wodzie stojącej, na miejscach silnie nasłonecznionych, płytkich, zarośniętych słodkimi trawami i zasłoniętych od działania wiatrów. Tym warunkom winny odpowiadać sztuczne tarliska.

Karp odbywa tarło w temperaturze wody około 18°C. W warunkach klimatycznych naszego kraju woda osiąga tę temperaturę nieraz już w końcu kwietnia. Im tarło jest wcześniejsze, tym dłuższy jest okres wzrostu wycieru i lepsze wyżerowanie pastwisk wodnych, gdyż wczesne formy planktonowe nie wyżerowane we właściwym czasie, giną bezpowrotnie. W związku z dążeniem do jak najwcześniejszego tarła, starać się należy o wczesną dojrzałość płciową tarlaków. Do tarła wybiera się tzw. komplety: jedna ikrzyca i dwa mleczaki. Najlepsze są ikrzyce średniej wagi 5 do 7 kg w wieku 5—8 lat. Najlepiej wpuszczać tarlaki na tarlisko przed południem, zwłaszcza w dzień parny. Jeżeli po trzech dniach tarła nie zaobserwowano i nie pogorszyły się w międzyczasie warunki atmosferyczne, należy wodę z tarliska odpuścić, tarlisko przepłukać i zalać je ponownie, zmieniając równocześnie osobniki, w używanym komplecie lub zmienić tarlisko jeżeli jest rezerwowe.

Po odbytym tarle należy przed wieczorem lub o świcie obniżyć poziom wody i usunąć tarlaki, które znajdują się w rowkach odwadniających.

Usunięcie tarlaków jest konieczne ze względów zdrowotnych, z uwagi na możliwość przeniesienia pasożytów na wylęg oraz ze względu na obawę powtórnego tarła, w czasie którego tarlaki postrącałyby i zniszczyły poprzednio złożoną i rozwijającą się ikrę.

Po odłowie tarlaków należy poziom wody na tarlisku bezzwłocznie podnieść do poprzedniej wysokości. Głębsza warstwa wody nie ulega tak silnemu ochłodzeniu i chroni równocześnie złożoną ikrę od bezpośredniego działania zimnego powietrza.

Od chwili złożenia ikry do momentu opuszczenia błony jajowej przez larwę karpia upływa w naszych warunkach 4—6 dni.

Po złożeniu ikry tarlisko powinno być codziennie kilkakrotnie kontrolowane, by nie przeoczyć momentu wylęgu i mieć pod dokładną obserwacją zachowanie się maleńkiego wycieru. Zdarza się, iż przetrzymywanie wycieru na małym tarlisku 2—3 dni dłużej powoduje masowe wyśnięcie wszystkich rybek na skutek głodowania. Gdy zaczyną brakować pokarmu, należy rozpocząć odławianie tarliska, a uzyskany wylęg przenosić do przesadek I. Przesadki I obsadza się zależnie od ich żyzności, najczęściej ilością 50.000—100.000 sztuk wylęgu na 1 hektar. Przesadki te powinny być zakładane na żyznych glebach mineralnych.

Wylęg przebywa w przesadce 3—6 tygodni, gdy tylko zaczyna się zbierać pod dopływem, jest to znak, że w przesadce brak pokarmu. Wówczas należy go przenieść do przesadek II. Przesadki II powinny być zakładane także na żyznych glebach mineralnych i podobnie uprawiane jak I.

ST. RYBKA

Coraz bogatsi

Zakład Maszyn i Urządzeń Instytutu Naftowego w Krośnie znów się wzbogacił. Zainstalowano tu i uruchomiono nowoczesną maszynę ZD-40, produkcji NRD. Służy ona do badania wytrzymałości stali na rozciąganie, ściskanie i zginanie, przy czym maksymalna jej siła zrywająca wynosi 40 ton. Poddając stal statycznej próbie rozciągania można równocześnie ustalić granicę plastyczności materiału.

Wyniki prób pozwolą w warunkach laboratoryjnych określić własności mechaniczne stali stosowanych do produkcji urządzeń i narzędzi wiertniczych. Umożliwią również dobierać jak najodpowiedniejszy surowiec do wyrobu danych elementów.

Na zdjęciu: część hydrauliczna maszyny MD-40. Na niej odczytuje się na wykresie wyniki prób. Przy pracy inż. Henryk Słupczyński.

Fot. (m)

Wojciech Pomykała

BAZA

— Jak ocenia pan sytuację, jeśli idzie o aktywność tych ośrodków?

— Wydaje się, że 1936 rok zaraz na początku przyniósł nam znaczną aktywizację działalności wywiadu niemieckiego. Widać to z wielu faktów. Przede wszystkim zwiększyła się znacznie działalność werbunkowa. Nawet urzędnicy polscy z Gdańska są wzywani do policji niemieckiej, gdzie proponuje im się współpracę wywiadowczą. Posiadamy odpisy i fotokopie takich oficjalnych wezwań. Właściwie werbują dosłownie każdego kto im wchodzi pod rękę. Mamy, panie majorze, do czynienia z nowym rodzajem wywiadu, który niczym się nie krępuje. Nawet posiadamy dane, że ma to swoją nazwę, a mianowicie ten typ działalności określa się jako d z i a ł a l n o ś ć t o t a l n ą.

— Czy przybiera to rzeczywiście aż tak wielkie rozmiary?

— Dokonywaliśmy dyskretnej obserwacji zarówno tego ośrodka, o którym mówiliśmy, jak i szeregu lokalów konfidencjonalnych. Nawet w jednym przypadku — o czym meldowałem — aresztowano naszego

agenta w trakcie wykonywania tego zadania. Wyniki tej obserwacji wskazują na wielki rozmach działalności werbunkowej. Uważam, panie majorze, że nie można tego traktować jako zjawisk charakterystycznych dla zwykłych stosunków przygranicznych. To jest coś więcej.

— Niby co?

— W Gdańsku się coraz częściej mówi, że nadejdzie taka chwila, że pakt z Polską zostanie „podarty na strzępy". Wysuwa się pod adresem Polski na zamkniętych zebraniach żądania oddania korytarza poznańskiego, a nawet Górnego Śląska. Mówią o tym przedstawiciele oficjalnych władz.

— Czytałem to już w pańskim raporcie.

— Ale chciałem zwrócić uwagę, panie majorze, że to wszystko odbywa się przy akompaniamencie silnej wojennej propagandy i konkretnych techniczno-organizacyjnych przygotowaniach do wojny.

— Niech pan pamięta, panie poruczniku, że strach ma wielkie oczy. Wróćmy jednak do podstawowego tematu. W czym widać ową aktywizację wywiadowczą? Oczywiście, obok faktów już wymienionych.

— Wydaje się, że widać to na każdym kroku. Jeden z pracowników wywiadu niemieckiego wprost powiedział, że niedługo cała Polska pokryta zostanie siecią niemieckiej agentury, że pozwoli to w przyszłości armii niemieckiej bezbłędnie atakować nas w najsłabszych punktach.

— Czy nie bierze pan zbyt serio zwykłego przechwalania się?

— Być może, że wiele rzeczy jest tu wynikiem typowo niemieckiej bufonady, ale nie sądzę, aby wszystko można było do tego sprowadzić.

Na zakończenie rozmowy major Żychoń polecił w dalszym ciągu możliwie jak najbardziej szczegółowo rozpracować całą sieć organizacyjną wywiadu niemieckiego w Gdańsku.

— Zależy nam, aby wszystko w tej materii było nam wiadome. Oczywiście, musi pan to robić z maksymalną ostrożnością. Unikać należy niepotrzebnego ryzyka. Nie mówimy tego na wiatr. Będziemy surowo karać wszelkie „wpadki". To nie są żarty. Wytyczne naszych władz zalecają nam taką ostrożność Nie wolno drażnić ani prowokować przeciwnika. I jeszcze jedna sprawa: należy ograniczyć wykorzystywanie do działalności wywiadowczej Polaków mieszkających w Gdańsku.

— Panie majorze, chciałem uzupełnić swoją informację stwierdzeniem, że Niemcy w działalności wywiadowczej opierają się głównie o mniejszość niemiecką w Polsce. Przejęliśmy wiele instrukcji na ten temat.

— Panie majorze, chciałem zameldować, że chyba już niedługo będziemy mogli dostarczyć naszemu kontrwywiadowi parę interesujących afer mających swoją genezę w Gdańsku.

— To bardzo dobrze. Mnie tu przekazano taką jedną sprawę z Torunia i jedną z Warszawy. Niech pan przestudiuje te akta.

— Tak jest, panie majorze.

X REZYDENT PUŁKOWY

Od czasu powrotu z Gdańska Willi Lillke ciągle marzył o powtórzeniu gdańskiej eskapady. Wiedział jednak dobrze, że wiele przyczyn mu to utrudnia. Przede wszystkim trzeba było wystarać się o przepustkę, a po drugie w jakiś sposób zdobyć materiał szpiegowski, u niego zamówiony. Cóż bowiem mógł być wart pobyt w Gdańsku, bez czułej opieki panów z wywiadu no i bez gotówki. Obie te przyczyny powodowały, że na razie starannie przygotowywał się tylko do gdańskiej wyprawy. Po pewnym jednak czasie okazja nasunęła się sama. Otrzymał urlop i wyjechał do Gdyni.

(cdn)

Gdy zaludnią się szlaki turystyczne...

Urocze zakątki Bieszczadów rokrocznie odwiedzają coraz to liczniejsze rzesze turystów z całego kraju. Oblicza się np., że w poprzednim sezonie oznakowane szlaki i bezdroża przemierzyło około 100 tys. osób. To duża armia ludzi. Jednakże niejednokrotnie bywało, że po trudach włóczęgi nie mieli co do ust włożyć, gdyż handlowcy nie spisywali się najlepiej.

— Czy w roku bieżącym przybysze mogą się spodziewać poprawy w tej dziedzinie? Na to pytanie odpowiada prezes zarządu PZGS w Ustrzykach, tow. Tadeusz Ogonowski.

— Sprawa nie jest ani prosta, ani łatwa. Oczywiście mam na myśli pow. ustrzycki. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że sieć placówek handlu detalicznego jest w dalszym ciągu za szczupła. Są osady, w których jeszcze nie ma punktów sprzedaży, a jeśli już nawet są, to najczęściej nie odpowiadają najelementarniejszym wymogom.

Nasz wysiłek zmierzał więc będzie w pierwszym rzędzie w kierunku zwiększenia sieci sklepów i zakładów żywienia zbiorowego. Tegoroczne plany inwestycyjne są dość duże. Nowe placówki powstaną zwłaszcza w miejscowościach odwiedzanych przez turystów i nowo zasiedlonych. I tak, w Dwerniku wybuduje się sklep i bufet. Lutowiska otrzymają gospodę, Jureczkowa, Równia i Stuposiany — sklepy wiejskie. W ramach inwestycji pozalimitowych zaplanowano budowę typowych sklepów z prefabrykatów w Stańkowej, Zatwarnicy i Dźwiniaczu. Niektóre z tych inwestycji chcielibyśmy oddać do użytku w br. Czy się nam to uda? Nie wiadomo. Występują trudności ze znalezieniem odpowiedniego wykonawcy. W związku z tym zamierzamy zorganizować własną ekipę remontowo-budowlaną.

— To dobrze, że macie tak rozległe zamierzenia, ale jest to raczej „melodia" przyszłości. A przecież już w maju zaludnią się szlaki turystyczne...

— Pomyśleliśmy i o tym. W celu usprawnienia zaopatrzenia, zwłaszcza w artykuły spożywcze, PZGS objął już bezpośrednimi dostawami z hurtu do detalu wszystkie gminne spółdzielnie w pow. ustrzyckim.

Spodziewamy się, że w ten sposób polepszy się sytuacja, szczególnie na terenie działalności GS w Czarnej, która obejmuje całą południową połać powiatu, najbardziej atrakcyjną dla turystów.

Poza tym w okresie nasilonego ruchu turystycznego prowadzić będziemy sprzedaż obwoźną. Samochody-sklepy kursować będą na trasie Czarna — Lutowiska — Smolnik — Ustrzyki Górne. Podobną formę zastosujemy w odniesieniu do miejsc wypoczynku świątecznego mieszkańców Ustrzyk.

— A jak przygotowują się do sezonu turystycznego handlowcy samych Ustrzyk?

— Nie będzie większych zmian, jeśli chodzi o liczbę placówek. Za to planujemy generalnie je uporządkować, zmodernizować, wprowadzić nowe formy sprzedaży. Ustrzykom przybędzie trzecia z kolei jadłodajnia, którą uruchomi MSZtZ. Na pewno klienci z tego będą radzi.

Pragnę jeszcze wspomnieć o wprost nagminnym braku w Ustrzykach i powiecie tańszych wyrobów wędliniarskich: podrobów, pasztetów itp. Na tym cierpią najwięcej robotnicy zatrudnieni przy zagospodarowaniu Bieszczadów. Trzeba, by jak najszybciej zmieniono obowiązujący w tej dziedzinie rozdzielnik.

Zanotował — (m)

Wyższe studia pedagogiczne w Rzeszowie

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie zawiadamia, że w porozumieniu z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Krakowie i za zezwoleniem Ministerstwa Oświaty przystępuje do zorganizowania w Rzeszowie w roku szkolnym 1962/63 punktu konsultacyjnego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie dla czynnych nauczycieli szkół podstawowych województwa rzeszowskiego.

Punkty konsultacyjne krakowskiej WSP, organizowane w Rzeszowie, obejmą 2 kierunki studiów: filologię polską i matematykę. O przyjęcie na I rok studiów mogą ubiegać się nauczyciele czynni i pracownicy pedagogiczni administracji szkolnej, posiadający:

1) pełne kwalifikacje pedagogiczne,
2) 1 rok pracy w zawodzie nauczycielskim,
3) pozytywną ocenę pracy i skierowanie na studia wydane przez władze szkolne.

Ubiegający się o przyjęcie na studia powinni w terminie do 30 kwietnia br. złożyć podanie do Kuratorium drogą służbową, dołączając:

1) uwierzytelniony odpis świadectwa dojrzałości
2) odpis metryki urodzenia,
3) życiorys,
4) potwierdzoną przez władzę szkolną ankietę personalną,
5) skierowanie na studia wydane przez Wydział Oświaty,
6) 3 fotografie.

Egzamin wstępny na I rok studiów, obejmujący materiał szkoły średniej w zakresie wybranego kierunku, odbędzie się w Rzeszowie w I dekadzie czerwca.

Zajęcia rozpoczną się sesją letnią zorganizowaną w lipcu br. Konsultacje dla słuchaczy będą organizowane każdego miesiąca w Rzeszowie.

Ludzie filmu

Reż. Mieczysław Waśkowski realizuje obecnie film w/g powieści Tadeusza Kwiatkowskiego pt. „Siedem zaenych grzechów głównych". Jest on również autorem scenariusza filmu.

CAF—fot. Rozmysłowicz

Uwaga uczestnicy Konkursu pt. „Polska jest jedna"

Zarząd Wojewódzki TRZZ i Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie zawiadamiają, że rejonowe eliminacje konkursu odbędą się w dniu 29 kwietnia o godz. 10:

— w Rzeszowie dla powiatów: Rzeszów pow. i miasto, Łańcut, Strzyżów;

— w Jarosławiu dla powiatów: Jarosław, Lubaczów, Przeworsk, Przemyśl;

— w Stalowej Woli dla powiatów: Leżajsk, Nisko, Tarnobrzeg i Stalowa Wola;

— w Dębicy dla pow.: Mielec, Kolbuszowa, Ropczyce i Dębica;

— w Krośnie dla pow.: Jasło, Gorlice, Brzozów, Sanok, Lesko, Ustrzyki Dolne i Krosno.

Termin zgłoszenia mija dnia 15 kwietnia br.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA ARCHITEKTURY z uprawnieniami i praktyką na stanowisku kierownika Wydziału Architektury, Urbanistyki i Budownictwa zatrudni natychmiast **PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ W JAROSŁAWIU.** Podania wraz z dokumentami stwierdzającymi kwalifikacje i staż pracy należy składać w Prezydium PRN w Jarosławiu — Wydział Organizacyjno-Prawny. K-668/2

Dwóch **MAGISTRÓW INŻYNIERÓW** lub **INŻYNIERÓW MECHANIKÓW** na stanowiskach głównego konstruktora i konstruktora zatrudnią **ZAKŁADY SPRZĘTU MOTORYZACYJNEGO W SĘDZISZOWIE MŁP. UL. FABRYCZNA NR 1.** Po okresie próbnym mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym dla przemysłu metalowego. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Kadr, tel. nr 32-37 wewn. 11. K-675/4

KIEROWNIKA Zespołu Inspektorów Nadzoru Inwestycyjnego z wyższym wykształceniem technicznym, uprawnieniami budowlanymi, 7-letnią praktyką w budownictwie i inwestycjach, w tym 3 lata na kierowniczym stanowisku, zatrudnią natychmiast ZAKŁADY MŁYNARSKIE W JAROSŁAWIU W BUDOWIE UL. SZCZYTNIAŃSKA 4/B. Podania wraz z życiorysem i odpisami dokumentów należy kierować pod podanym wyżej adresem. K-690/1

PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOGICZNE WE WROCŁAWIU, UL. KOŁŁĄTAJA 24 tel. 386-64, 65 zatrudni natychmiast na korzystnych warunkach **30 WIERTACZY** posiadających 5-letnią praktykę w wiertnictwie, zatwierdzenie z Urzędu Górniczego oraz ukończony kurs wiertniczy. Oferty pisemne i zgłoszenia telefoniczne przyjmuje Dział Kadr. K-699/3

OGRODNIKA zatrudni natychmiast ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY **INSTYTUTU ZOOTECHNIKI CHORZELÓW, POW. MIELEC.** Warunki do omówienia na miejscu. K-695/2

INŻYNIERA lub **TECHNIKA** samochodowego posiadającego uprawnienia do prowadzenia szkolenia amatorskiego i zawodowego przyjmie natychmiast na stanowisko kierownika Ośrodka Szkolenia Motorowego w Krośnie — **POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY W RZESZOWIE, UL. Z. CHRZANOWSKIEJ 14.** K-697/2

DYREKCJA ODDZIAŁU PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W STALOWEJ WOLI UL. W. WASILEWSKIEJ nr tel. 68 zatrudni zaraz pracowników umysłowych na stanowiskach:

1. ZASTĘPCY GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
2. KIEROWNIKA STACJI OBSŁUGI
3. TECHNIKA RACJONALIZACJI I WYNALAZCZOŚCI
4. TECHNIKA BHP
5. REWIZORA TECHNICZNEGO
6. DYSPOZYTORÓW TECHNICZNO-EKSPLOATACYJNYCH
7. KONTROLERA TECHNICZNEGO
8. EKONOMISTÓW

oraz 20 KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy.

Ponadto zatrudnimy następujących pracowników do pracy w Placówce Terenowej w Mielcu oraz w Placówce Terenowej w Tarnobrzegu:

DYSPOZYTORÓW TECHN.-EKSPLOAT.
MAGAZYNIERA

Dla pracowników umysłowych warunki do omówienia na miejscu. Wynagrodzenie dla kierowców zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy PKS. Dla kandydatów zamiejscowych mieszkań nie zapewniamy. K-694/3

Dyrekcja Rzeszowskiego Powiatowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego z siedzibą w Głogowie zatrudni natychmiast:

1) Dwóch technologów branży metalowej oraz technologa branży budowlanej.

Wymagane: średnie wykształcenie techniczne i dwa lata praktyki w danej specjalności technicznej.

Warunki płacy zgodne z tabelą płac pracowników umysłowych zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych. K-696/1

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Oddział w Krakowie
RYNEK GŁÓWNY 31

Pekao

poleca na sezon wiosenny

Samochody:
MOSKWICZ, RENAULT DAUPHINE, STANDARD
Motocykle:
„JAWA", krajowe „JUNAK" i „WSK"

Przyjmuje się zamówienia na samochody **„FIAT"** różnych typów.

Ponadto nadeszły: **LODÓWKI „ZIL"**, walizkowe maszyny do pisania, importowana galanteria i kosmetyka, artykuły spożywcze delikatesowe. Na sezon budowlany: dźwigary (tregry), pustaki Ackermana, drut zbiorojeniowy, blachę ocynkowaną i inne materiały budowlane.

K-692/1

Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Bobowej pow. Gorlice

OGŁASZA PRZETARG

na następujące roboty jak: doprowadzenie wody do budynku (50 mb), zagospodarowanie 1,50 ha terenu, wykonanie 150 mb drogi dojazdowej, ułożenie chodników, izolację rur c.o. założenie 550 mb siatki ogrodz. wybudowanie zbiornika na śmieci.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 kwietnia br. w kancelarii szkoły. Zastrzegamy sobie wybór oferenta. K-698/1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Rzeszowie, ul. 1 Maja 10

OGŁASZA PRZETARG

na rozbiórkę budynku mieszkalnego w Rzeszowie, ul. Grottgera 3 (własność Kluzów). Wartość budynku oszacowana została na kwotę dwadzieścia tysięcy pięćset trzy złote (bez robocizny, rozbiórki i transportu).

Oferty należy składać w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie PKS w Rzeszowie, ul. 1 Maja 10, do dnia 25 kwietnia 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 kwietnia 1962 r. godz. 10. Oferenci winni złożyć w kasie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS w Rzeszowie wadium wysokości 10 proc. wartości budynku. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. PKS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-693/1

Państwowa Orkiestra Symfoniczna w Rzeszowie

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego „Warszawa" M-20. Cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg odbędzie się w biurze POS w Rzeszowie w dniu 2 maja 1962 r. o godz. 10. Samochód można oglądać codziennie od 9—13 na podwórzu WDK w Rzeszowie ul. Okrzei 7.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania, należy wpłacić w przeddzień przetargu do kasy POS — Rzeszów. K-700/1

GLOBULKI „ZET"

- skuteczne, nieszkodliwe, łatwe w stosowaniu.
- tanie — zapobiegają ciąży
- 1 pud. 10 szt. 7 zł
- do nabycia w aptekach, drogeriach, kioskach „Ruchu".

K-682/6

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIA

DR STEFANOWI CYRNKOWI ze Szpitala MSW w Rzeszowie za uratowanie życia, wyleczenie z ciężkiej i skomplikowanej choroby oraz bezinteresowne okazanie mi wiele troski i starań w czasie leczenia — serdeczne podziękowanie tą drogą składa **FR. BYSIEWICZ.** G-531/1

ORDYNATOROWI Oddziału Wewnętrznego Szpitala MSW w Rzeszowie dr **RODOWSKIEMU,** pozostałym lekarzom oraz personelowi pielęgniarskiemu tegoż oddziału za wyleczenie z ciężkiej choroby i troskliwą opiekę w czasie leczenia składa **FR. BYSIEWICZ.** G-531/1

WSZYSTKIM, którzy pomogli nam zorganizować pogrzeb **ANTONIEGO CHLEBUSIA** w Mirocinie pow. Przeworsk, a szczególnie Władzom Woj. i Pow. ZSL PZPR oraz tym, którzy wzięli udział w pogrzebie serdeczne podziękowanie składa — rodzina. G-535/1

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD „Opel" w dobrym stanie — okazyjnie sprzedam. Rzeszów, ul. 3 Maja 14a m. 3, tel. 34-27. G-534/1

SAMOCHÓD ciężarowy 4 t., ropniak, kipper, po kapitalnym remoncie — sprzedam lub zamienię na osobowy. Oferty 5136 „Prasa" Kraków, Wiślna 2. K-691/1

„SKODĘ" 1101 sprzedam (27.000 zł). Wiadomość: Rzeszów, Marszałkowska 10 m. 2, Zofia Gąsior. G-528/1

PRACA

POMOC dochodzącą do dwuletniego dziecka przyjmę zaraz. Rzeszów, Jagiellońska 5/5 od 16 — 18. G-536/1

POMOC do półtorarocznego dziecka zatrudni natychmiast lekarz. Zgłoszenia: Rzeszów, Zygmuntowska 18/5, od godz. 16. G-526/1

RUTYNOWANEJ gosposi z rekomendacjami poszukuję do domu lekarza. Rzeszów, Grunwaldzka 6 m. 1. G-530/1

ZGUBY

KWASNIK Kazimierz zgubił świadectwo dojrzałości wydane przez Liceum Ogólnokształcące w N. Dębie. G-539/1

BARAN Tadeusz zgubił dowód rejestracyjny motocykla „WSK" nr RF-6019 oraz tymczasowe zaświadczenie wkładki do prawa jazdy wydane przez Prez. PRN w Rzeszowie. G-540/1

RADA Zakładowa BOR Państw. Pryw. Ska unieważnia niniejszym czek gotówkowy nr ser. BR 0390219. K-689/2

KRET Anna zgubiła legitymację szkolną nr 717/61 wydaną przez Gimnazjum w Jaśle. Pg-658/1

RATUSIŃSKA Maria, Mielec, zgubiła legitymację członkowską nr 188968 Związku Zawodowego Metalowców. Pg-657/1

SMOSZNA Wiesław zgubił legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Jaśle. Pg-656/1

LIS Antoni, zam. Knapy, p-ta Wola Baranowska zgubił przepustkę nr 1126 wydaną przez Fabrykę Firanek w Skopaniu. Pg-655/1

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną nr RF-4840 wydaną przez Wydział Komunikacji w Tarnobrzegu. Pg-654/1

MAKSYMIEC Bogumiła zgubiła świadectwo ukończenia klasy 7 wydane przez Szkołę Wieczorową dla Pracujących w Rzeszowie. G-537/1

SKAWINIE Józefowi uległy zniszczeniu legitymacje ubezpieczeniowe, pracownicza seria „L" nr 497494 i rodzinna seria „C" nr 343852. G-532/1

DYRDA Roman zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla nr RF-8371, wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Łańcucie. G-533/1

ZIMOŃ Stefan zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla nr RN-3476 wydaną przez Wydział Komunikacji w Brzozowie. G-529/1

BIENIASZ Krzysztof zgubił kartę rowerową nr ramy 1519940. G-538/1

RZESZÓW

Czwartek
12
kwietnia 1962 r.

APTEKI

Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Siemaszkowej — Idiotka — godz. 19

IMPREZY

KLUB ZMS „ISKRA" — Wieczorek taneczny w programie: Zestaw filmów oświatowych

ODCZYTY

ODKRYCIA „W DOLINIE KRÓLÓW" — mgr Józef Pociecha — WDK — godz. 18

KINA

APOLLO (ul. 3 Maja) — Kryptonim „Cicero" (USA l. 12) godz. 16, 18.15, 20.20
GOPLANA (Staromieście) — nieczynne
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Nikt nie zna prawdy (radz. l. 16) godz. 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Kobieta w szlafroku (ang. l. 16) godz. 17, 19
ŚWIT (ul. Langiewicza) — Gorsza miłość (węg. l. 16) godz. 17, 19
WDK (ul. Okrzei) — Milczące ślady (pol. l. 14) godz. 15.45, 18
ZORZA (ul. 3 Maja) — Afrykańska królowa (USA l. 12) godz. 15.30, 17.45, 20

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM I

Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
9.00 Dla kl. III i IV „Plotka nie plotka" — słuch. 10.00 Z cyklu: Notatki o polskich chemikach 11.00 Jak redagowałem „Głos Miechowa" 11.50 Z cyklu: Rodzice a dziecko 12.15 Rolniczy kwadrans 12.45 Na swojską nutę 13.00 Dla kl. V, VI i VII — aud. z cyklu: Zielone kartki 14.00 Legenda o pięknej Mazono 16.05 Audycja aktualna Red. Społecznej 18.20 Publicystyka ekonomiczna 18.40 Magazyn naukowy PWN 19.05 Wszystkie chwyty dozwolone 20.45 Ze wsi i o wsi 22.00 Do tańca grają ork.

PROGRAM II

Program dnia: 6.43 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 21.00 23.50
9.30 Ludzie, wśród których żyjemy 10.00 Z cyklu: Śpiewamy pieśni i piosenki 11.00 Koncert symfoniczny 12.45 Nasze sprawy codzienne 13.00 P. Czajkowski „Burza" — fantazja na ork. 13.45 Błękitna sztafeta 14.00 Taniec i piosenka 15.00 Melodie Północy 15.30 Dla dzieci — aud. pt. „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce" 16.40 Ekonomiczny problem tygodnia 21.40 Kalejdoskop kulturalny 22.40 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy — wykład pt. Ewarst Galois.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA I PR

16.05 Radio-reklama 16.15 Koncert solistów 16.40 Publicystyka młodzieżowa 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

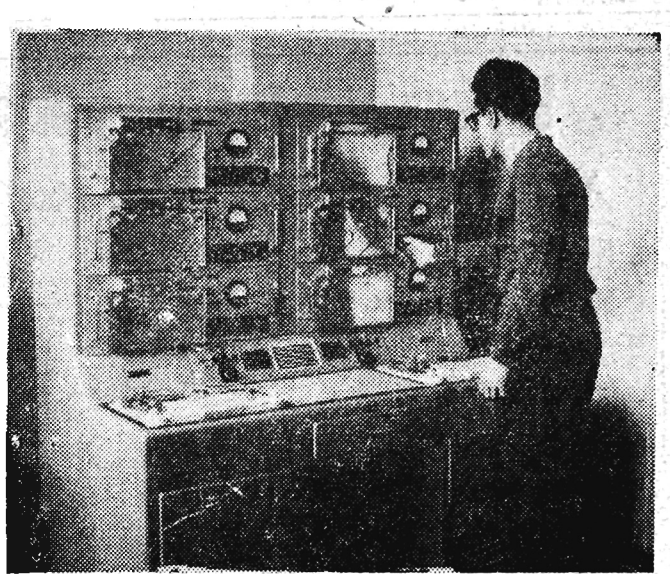

Na zdjęciu: kierownik centrali automatycznej RUT Stanisław Bryg objaśnia nam działanie automatu.

Fot. Kopeć

Automat - informator

Anonsowaliśmy już kiedyś, że rzeszowski RUT planuje zainstalowanie automatu, który udzielał będzie dość szerokich telefonicznych informacji. Taka właśnie „uniwersalna maszynka" zajęła już swój „gabinet" w głównym gmachu poczty przy ul. Moniuszki. Na jej spotkanie pośpieszył nasz fotoreporter. Dzięki temu czytelnicy mogą oglądać podobiznę automatu, z którym zresztą w najbliższej przyszłości wypadnie się im zetknąć telefonicznie.

Co tu dużo mówić, dla nas laików „maszynka" diabelnie skomplikowana. Cały „fronton" — to mnóstwo guzików, przełączników „oczek", przyrządów. Od wewnątrz zaś gąszcz drucianych zwojów, trybów, trybików itp. Fachowcy radzą sobie jednak doskonale z obsługą tego oryginału. Na dole dwa magnetofony do nagrań. Wyżej sześć kaset, przez które przebiegają nagrane taśmy. 5 z nich czynnych będzie ciągle. Szósta wystąpi w roli „podpory". Jak więc z powyższego wynika, automat służył będzie abonentom pięcioma działami informacji. Kierownictwo RUT proponuje, aby były to: 1) pogodynka, 2) imprezy sportowe, wyniki Toto-Lotka, 3) programy kin, teatrów, imprez artystycznych, 4) najnowsze wiadomości polityczne, 5) bajeczki dla najmłodszych. Mieszkańcy miasta napiszą nam oczywiście czy ten zakres informacji im odpowiada, ewentualnie jakie mają inne propozycje. Kierownictwo RUT, przystępując bowiem do opracowania programu, pragnie znać opinię swoich abonentów, dla których przecież instaluje to urządzenie.

W tej chwili łącznościowców czeka jeszcze sporo pracy przygotowawczej. Nie wcześniej, więc, jak za miesiąc „zawrzemy znajomość" z uniwersalną maszynką, która po wykręceniu odpowiedniego numeru telefonu recytować będzie jak z nut: co grają w rzeszowskich kinach, jak spisała się „Stal", wygrane Totka itp., itp. Czekamy na to spotkanie z ciekawością. (w)

1-majowy czyn

W dalszym ciągu od załóg rzeszowskich zakładów i instytucji napływają meldunki o zobowiązaniach podjętych dla uczczenia 1-majowego święta. Załoga Hurtowni WPHS podjęła np. wiele cennych inicjatyw. W celu pełnego zaopatrzenia rynku, postanowiono zgromadzić dodatkową, ponadplanową masę towarową wartości 10 mln zł. Rozszerzy się również zasięg paczkowania towarów przez Hurtownię, co pozwoli w konsekwencji sprawniej obsługiwać klientów. Pracownicy Hurtowni WPHS przeprowadzą ponadto wiosenne porządki wokół swojego zakładu oraz przepracują 100 godzin przy porządkowaniu miasta.

Poważną kwotą, bo przeszło 1.300 tys. zł wyraża się wartość 1-majowego czynu, w którym uczestniczą załogi Rzeszowskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Rzeszowie. Są to zobowiązania zarówno produkcyjne, oszczędnościowe, jak i czyny społeczne na rzecz porządkowania miasta i własnych obiektów.

(h)

„100 lat Muzeum Narodowego"

W związku ze zbliżającą się setną rocznicą powstania Muzeum Narodowego w Warszawie — Dyrekcja Muzeum w Rzeszowie organizuje spotkanie z kustoszem tego Muzeum mgr Kazimierzem Zawanowskim, który wygłosi odczyt pt.: „100 lat Muzeum Narodowego — jego powstanie, rozwój i zbiory". Odczyt ilustrowany przeźroczami i reprodukcjami, odbędzie się 13 kwietnia br. o godzinie 18 w sali odczytowej Muzeum, na który dyrekcja serdecznie zaprasza społeczeństwo naszego miasta.

Nowoczesne domki na wsi

Wystarczy spojrzeć z okien pociągu, czy autobusu, by zauważyć wielki rozmach budownictwa indywidualnego na wsi. Wszędzie czerwienią się mury nowych domów. Takiego tempa budowy nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy wiosek. Zresztą najlepiej o tym mogą powiedzieć cyfry. Tylko w ciągu ubr. Wydział Architektury i Budownictwa Prez. PRN w Rzeszowie wydał ogółem 1750 pozwoleń budowlanych. Co ciekawsze liczba ta stale rośnie. Dla przykładu warto podkreślić, że w ciągu trzech miesięcy br. wspomniany Wydział wydał już (pomimo martwego sezonu budowlanego) ponad 200 pozwoleń.

Najwięcej nowych domów buduje się w Świlczy, Boguchwale, Zaczerniu, Trzcianie, Błażowej, Budziwoju, Bratkowicach, w Woli Zgłobieńskiej i Krasnem. Wioski te bez przesady można powiedzieć, z dnia na dzień zmieniają swe oblicze. Na pewno za kilkanaście lat swym wyglądem nie będą nawet przypominały dawnych osad. Tym bardziej, że nowo budujące się domy i zagrody gospodarskie są coraz częściej nowoczesne. Posiadają już wodę bieżącą, kanalizację i być może w najbliższej przyszłości wiele z nich wzbogaci się o gaz. Od ubiegłego roku Wydział Architektury nie wydaje już pozwoleń na budowę, w której projekcie nie przewidziano tych udogodnień.

W związku z takim nasileniem budownictwa przed „Architekturą" stoją coraz to większe zadania. Działa tu już zespół opracowujący założenia przestrzennej zabudowy rzeszowskich wiosek, a w najbliższym okresie powstanie także Biuro Projektowe.

TŚM informuje...

W lokalu Wojewódzkiego Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa w Rzeszowie przy placu Wolności od dnia 16 kwietnia tj. od poniedziałku udzielał będzie porad **przedmałżeńskich dr Tadeusz Zaczek,** ordynator oddziału ginekologicznego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie. Poradnia czynna będzie w poniedziałek po pierwszym i po piętnastym, każdego miesiąca w godzinach od 18—19.

Z porad może korzystać każdy, kogo interesuje to zagadnienie, a zwłaszcza osoby wstępujące w związek małżeński.

To byłaby niezła lekcja

Do rozprawy tym razem nie doszło

Przyzwyczajenie powiadają — to druga natura. Na ogół więc godzono się dotychczas z bałaganiarskimi nawykami budowniczych spod znaku MPRB. Bo, skoro te właśnie niedobre „zwyki" weszły im w krew — cóż można na to poradzić? Brygady MPRB pozostawiają więc bezkarnie stosy gruzu, resztki materiałów budowlanych w poremontowanych obiektach i ich najbliższym otoczeniu. Podwórza, bramy, piwnice i korytarze wyglądają po takim „remoncie" jak nie przymierzając po huraganie. MPRB nie ma zwyczaju zacierać po sobie śladów. Macha ręką zarówno na gruz, jak pozostawiony własny materiał budowlany. Leży więc to wszystko miesiącami, czasem latami, niszczy się, roznosi, stwarzając dla świeżo odnowionych budynków niezbyt odpowiednią panoramę.

Mieszkańcy w takich przypadkach alarmują najczęściej administrację. Piszą skargi i petycje. Nie omijają również naszej redakcji. „Smagamy" te wszystkie uchybienia, zaniedbania. Niestety rzadko skutecznie. MPRB, jak żadne przedsiębiorstwo w naszym mieście wierne jest swoim zwyczajom i nawet najostrzejsza krytyka nie jest zdolna zachwiać w posadach owej „twierdzy". Przykład: zagruzowane od roku podwórze i piwnice po remoncie budynku nr 1 przy pl. Wolności. Pisaliśmy o tym kilkakrotnie. Budowniczowie spod znaku MPRB nie raczyli się odezwać. Jeśli owe publiczne „cięgi" są tak mało skuteczne — można sobie wyobrazić jak MPRB liczy się z interwencjami administracji, czy też samych lokatorów. — Gadaj zdrów jeden z drugim, a my będziemy robić swoje. I po kolejnym remoncie tak „cudownie" zagruzowują podwórze, że wszystkim przeciwnikom bałaganu opadają ręce.

Ale do czasu panowie budowlani, do czasu. Bo oto nadszedł tzw. kres cierpliwości... i administracja też pokazała „różki" (nareszcie). Pierwsza odważyła się ADM Rej. IV. Atakuje MPRB ostrym pismem. Nie skutkuje?... ADM próbuje inaczej... A nuż znajdzie się złoty środek na nieuleczalny upór. Kolejne pismo stwierdza: ponieważ, mimo licznych naszych interwencji, prasowej krytyki tudzież innych próśb i uwag, MPRB nie zdobyło się na wywóz gruzu z piwnic i podwórza budynku nr 1 przy pl. Wolności — ADM zleciła te prace MPO, oczywiście obarczając kosztami wywozu niepoprawne MPRB. Jednocześnie przygotowano wniosek do Kolegium Karno-Orzekającego Prezydium MRN o ukaranie majstra budowy. Byłaby to chyba pierwsza tego typu rozprawa.

Do spotkania przed trybunałem Kolegium tym razem jednak nie doszło. MPRB, po takich ostrzeżeniach wysłało szybko furmankę, która z podwórza przy pl. Wolności usunęła nieco gruzu. Administracja Rej. IV, widząc nareszcie tę namiastkę dobrych chęci MPRB wstrzymała się na razie ze skierowaniem wniosku na Kolegium. W przyszłości jednak nie jest to wykluczone, jeżeli MPRB nie „zatrze" remontowych śladów wokół budynku nr 24 przy ul. Lwowskiej, Grottgera 22, Goslara 1 i 3, Findera 20, ul. 8 Marca 15 oraz wiele innych.

A czas najwyższy po temu, bo wiosna zawitała do nas w całej krasie i jakoś jej nie do twarzy w tych brudnych zatarasowanych gruzem i resztkami budowlanych materiałów ulicach i obejściach.

Uczniowie pierwsi...

Do wiosennych prac porządkowych w naszym mieście, pierwsza przystąpiła młodzież rzeszowskich szkół. Od dwóch dni kilkudziesięcioosobowa uczniowska grupa z Technikum Ekonomicznego i Zasadniczej Szkoły Medycznej Asystentek Pielęgniarskich porządkuje rabaty, gracuje ścieżki na placu Zwycięstwa, w parku miejskim oraz na starym cmentarzu. Uczniowie Technikum Ekonomicznego zobowiązali się przepracować 1000 godzin przy porządkowaniu placów i skwerków w mieście. Inne szkoły również podjęły podobne zobowiązania.

DRZEWA „PROTESTUJĄ"

Gdyby parkowe drzewa, sąsiadujące z restauracją „Ogrodowa" umiały mówić, na pewno zaprotestowałyby mocno przeciw „częstowaniu" ich słoną wodą. Niestety, drzewa tylko smętnym szumem wyrażają swoje niezadowolenie. Nic też dziwnego, że protest ten nie dociera do pracowników „Ogrodowej", którzy starym zwyczajem podlewają sąsiedni drzewostan mocno przesoloną wodą, bo pochodzącą z kontynerów na lody. W ciągu gorącego sezonu, kiedy lodów „kręci się" niezliczone ilości, całe tony soli wsiąkają w parkowy grunt. Nawet trawa zbuntowała się przeciw takim praktykom. „Ogrodową" otacza zupełnie pusty plac. Na wpół uschnięte najbliższe drzewa podkreślają jeszcze to dzieło zniszczenia. Apelujemy więc do RzZG — ani kubełka słonej wody dla starych, ozdobnych drzew miejskiego parku. Dla takiej wody można znaleźć kanałowe ujście.

JUŻ JE „ZERWANO"

I jeszcze raz o drzewach — tyle, że młodych wiekiem. O tych, co to ledwie zdołały odrość od ziemi, puścić młode pędy, a już je „zerwano"... a właściwie wyrwano z korzeniami. Wyrwano bezlitośnie, ogołacając plac między ul. Piastów a Dąbrowskiego, który jeszcze tak niedawno mieszkańcy Osiedla zwykli nazywać parkiem. Ten młody park „pojawił się" dopiero w zeszłym roku. Właśnie w pierwszomajowym czynie pracownicy WSK poświęcili wiele wolnych chwil, by przysporzyć Osiedlu zieleni. Patronował tym pracom Wydział Gospodarki Komunalnej Prez. MRN dostarczając ozdobnych drzewek. I dziś wszystko diabli wzięli. Plany rozbudowy miasta wymagają niejednej ofiary. Nawet stare rozłożyste „kolosy" muszą niekiedy ustąpić miejsca. Ale plany jak wiadomo „nie rodzą się" dziś, żeby wczoraj nie wiedząc o niczym akceptować zakładanie parku. Taka krótkowzroczna polityka może tylko zniechęcić ludzi do społecznych prac. Wielka szkoda. Bo każdy wysiłek dla miasta, zwłaszcza te raz ceni się podwójnie.

W BIAŁY DZIEŃ

Mieszkańcy dzielnicy Staromieście ze zdziwieniem spoglądają na coraz częściej zapalające się w biały dzień uliczne lampy. Po marcowych ponurych dniach kwietniowe słoneczko nie żałujące swego blasku i do tego jeszcze błyszczące raźno żarówki. Czy to aby nie za wiele — zapytują elektrownię. Tym bardziej, że gdy w dzień dwa grzyby w barszcz — nocą może nie być ani jednego. Słoneczko, jak wiadomo odpada, elektrownia „wypadnie" dla odsapnięcia tudzież oszczędności.

LODY „CALYPSO"

Pierwsze ciepłe dni i już w Rzeszowie króluje wszechwład nie „moda na lody". Młoda i leciwa brać ciągnie sznurem do „Delikatesów", które za jedyne 2.20 (zł) częstuje lodami. Smaczne, to przyznać trzeba, estetycznie opakowane z drewnianą łyżeczką na dodatek i nowoczesną nazwą „Calypso". Ponadto prawie „eksportowe", bo sprowadzone aż z gdyńskiej chłodni. Jednym słowem, lodowy przedsmak jak najlepszy. Aby nie zepsuli go tylko rodzimi producenci.

KŁOPOTY NIELETNICH

Redaktorze, pisaliście wprawdzie ostatnio o ubraniowych kłopotach „podlotków", ale wasza uwaga skoncentrowana była raczej na brakach lekkiej konfekcji — tzn. sukienek dla 10—14-letnich pannic. Pragnę więc dorzucić do tego, że podobna sytuacja jest z płaszczykami dziewczęcymi. Ani prochowców, ani żadnych wiatrówek nie dostanie w naszych sklepach. A przecież już nie dla szyku, lecz konieczności (ciepło) dorastające panienki muszą zmienić zimowe okrycia. Może handlowcy przy okazji poszukiwań lekkiej konfekcji pomyślą i o paltocikach.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" — RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel.4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch" w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwartalnej — zł 37.50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

K-1-495